



ROK KAPŁAŃSKI
19.VI.2009 - 19.VI.2010

ECHO
DĄBROWICY

ODPUST 2009
NR 2 (49)

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

DEKAWALNE SANKTUARIUM EUCHARYSTYCZNE

Kochani Bracia i Siostry

Bogu dziś dziękuję, że mogę po raz kolejny z serdecznym słowem kapłańskiego i ojcowskiego pozdrowienia do Was się zwrócić. Zawsze Bogu dziękuję ilekroć Was wspominam. Jako pasterz dąbrowickiej owczarni wspominam Was codziennie i noszę w sercu, bo Was kocham i dla Was żyję. Moje życie i powołanie o tyle ma sens o ile jestem jako ksiądz potrzebny. Bo każdy z nas chce się czuć potrzebny. Dziękuję Wam za to, że tak mogę myśleć i czuć „Kapłan z ludzi wzięty i dla ludzi jest ustanawiany”. Wszyscy doskonale znamy te słowa, a w najbliższym roku z pewnością będą nam one po wielokroć przypomniane. A to dlatego, że od 19 czerwca przeżywamy woli Ojca św. Benedykta XVI Rok Kapłański, któremu patronuje św. proboszcza Ars Jan Maria Vianney. Ten prosty i skromny człowiek – kapłan zda się mówić dziś do nas tak jak do jemu współczesnych „błogostawioną powinnością i zadaniem człowieka jest modlitwa i miłość. Módlcie się i miłujcie – oto czym jest szczęście człowieka na ziemi”. To są filary naszego życia chrześcijańskiego niezależnie od tego jakie jest nasze życiowe powołanie. Jeśli zatem chcemy bliżej przyjrzeć się chrześcijańskiemu życiu kapłana, jeśli chcemy mieć pośród nas świętych, bożych apostołów, gorliwych w wypełnianiu misji głoszenia Chrystusa, to powinniśmy pamiętać o tym, że tacy będą kapłani na polskiej ziemi jakie będą polskie rodziny, poszczególne wspólnoty parafialne będą miały takich duszpasterzy jakich sobie wymodlą. We współczesnym klimacie myśli, które w różnorodności swej treści i zamysłów wypowiadających je, nie zawsze niosą słowa życzliwości i przyjaznej atmosfery względem życia i postugi kapłana. Często też powtarzają je ludzie wierzący. Różne są tego podstawy i przyczyny. Nie sposób a może i nie miejsce na to by tutaj je roztrząsać. Wszyscy doskonale wiemy, że niezgoda i niezrozumienie stają się przyczyną głębszych konsekwencji zła i grzechu. Więc trzeba nam wołać o światło z nieba. Chciałbym natomiast abyśmy wszyscy postawili sobie dziś pytanie; kim byłby każdy z nas gdyby nie było kapłanów, gdyby nie było Sakramentu Kapłaństwa... kim byłbyś ty i ja? Może znajdziemy czas na chwilę refleksji na ten temat Temu w zasadniczej swej treści będzie mogło być pomocne nasze Echo Dąbrowicy. Umiejmy też dostrzegać i czytać znaki jakimi się postuguje i dziś Wszzechmogący Bóg. Właśnie nam, na początku przeżywania tego czasu dał wspaniały prezent w postaci święceń i prymicji o. Pawła Mazurka – młodzieńckiego kapłana – misjonarza. To były

piękne rekolekcje o kapłaństwie dla nas. Nie jednemu zakręciła się łza w oku na samą myśl, iż Bóg wielkie rzeczy czyni człowiekowi. Nie jeden z nas postawił sobie pytanie, Jaki ten Bóg musi być niesamowity, że na tyle potrafi poruszyć serce człowieka młodego, który nie tylko pozostawi swoich najbliższych, rodzinę, parafie ale i ziemię ojczystą, by pójść dokądkolwiek go pośle – do obcych na odległym Czarnym Łąku, gdzie nie ma wygód, gdzie inna kultura, gdzie również czyha niebezpieczeństwo. By być wszędzie tam gdzie On chce. Pozwólcie, że i ja z perspektywy 16 lat kapłaństwa powiem – Kocham to kim jestem bo kocham Tego dla kogo jestem. Gdyby mi trzeba było wybierać dziś ponownie tak samo bym uczynił. Widzę w tym łaskę Boga i mądrość ludzi kochających Kościół i kapłanów w Sakramencie Kapłaństwa. Radość z realizacji kapłaństwa dają ludzie, którzy szukają Boga w swoim życiu, tu w Dąbrowicy tej radości doświadczam, radość dają ludzie którzy swej mocy poszukują w sakramentach Chrystusowych zwłaszcza w Pokucie i Eucharystii – to jest moja największa radość, radość daje fakt iż można u nas poczuć powiew Vaticanum II, który mówił, że parafia ma być wspólnotą wspólnot, radością jest mieć świadomość, że ludziom zależy na parafii i jej pięknie tego u nas doświadczam, radość dają też zwykłe ludzkie normalne relacje radość dają ludzie którzy się modlą i za kapłanów też się modlą. Dziękuję za ten dar Wam wszystkim dziękuję też tym, którzy na całe swe życie podjęli modlitwę za ks. Krzysztofa, ks. Wojciecha i za mnie w Apostolstwie Modlitwy Margereta, Dziękuję Wam za normalność. I jeśli na koniec mogę o coś jeszcze prosić to o nic innego jak o modlitwę za kapłanów, by potrafili mądrze nas poprowadzić drogami naszego życia, byśmy zachowali godność dzieci Bożych. Trwajmy zatem w jedności między sobą i Bogiem.

„Łaska Wam i pokój od Boga, Który Jest, Który Był i Który Przychodzi”

ks. Andrzej Sternik

Na okładce: Jan Maria Vianney – proboszcz z Ars, patron Roku Kapłańskiego.

ECHO DĄBROWICY

Pismo parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

Zespół redakcyjny: ks. Andrzej Sternik, Urszula Kowal, Cezary Taracha, Agnieszka Wróblewska, Michał Chmielnicki.

Opracowanie komputerowe: Marek Mróz.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice;

e-mail: echodabrowicy@o2.pl; www.parafia-dabrowica.pl; tel. 81/50-20-893

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

Druk: Wydawnictwo Polihymnia Lublin. Nakład: 700 egz.

*** Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w nadesłanych tekstach ***

MODLITWA DO DUCHA ŚW. ZA KAPŁANÓW

*Duchu Święty, Duchu Mądrości prowadź kapłanów;
Duchu Święty, Duchu światłości oświecaj kapłanów;
Duchu Święty, Duchu Czystości uświęcaj kapłanów;
Duchu Święty, Duchu Mocy wspieraj kapłanów;
Duchu Święty, Duchu Boży spraw, by kapłani ożywieni i umocnieni Twoją
łaską nieśli słowo prawdy i błogosławieństwo pokoju na cały świat.
Niech ogień świętej miłości rozpala ich serca; by w płomieniach tej miłości
oczyszczali i uświęcali dusze.
Duchu Święty, powierzamy Ci serca kapłańskie; ukształtuj je na wzór Najświętszych Serc Jezusa i Maryi.
Amen.*



Z woli Ojca Świętego Benedykta XVI ogłoszony został Rok Kapłański. Kapłaństwo to wielki dar, dar wyproszony, dar wymodlony. Dar dla samego kapłana, jego rodziców, rodziny, przyjaciół, ale przede wszystkim dar dla całej wspólnoty wierzących. Wszyscy wierni powinni pamiętać o modlitwie za kapłanów, a w Roku Kapłańskim w sposób



szczególny i gorliwszy. Zachęcamy do ofiarowania codziennych modlitw i trudów dnia codziennego w intencji konkretnych księży, zwłaszcza tych, których znamy osobiście.

Zachętą do modlitwy za kapłanów są ogłoszone przez Stolicę Apostolską odpusty. W związku z Rokiem Kapłańskim Penitencjaria Apostolska ogłosiła specjalny dekret o odpustach. Dotyczą one w pierwszym rzędzie kapłanów, którzy kiedykolwiek „w skrusze serca” odmówią pobożnie przynajmniej jutrznię i nieszpory przed wystawionym publicznie Najświętszym Sakramentem oraz sprawować będą sakramenty, zwłaszcza spowiadać. Odpusty obejmują także pozostałe grupy wiernych: każdy ochrzczony może w tym czasie uzyskać odpust zupełny, jeśli „w skrusze serca” weźmie udział we Mszy św., ofiarując tego dnia modlitwy i dobre uczynki w intencji kapłanów, „aby Pan Jezus kształtował ich według swego Serca”. Odpust ten związany jest z warunkiem spowiedzi sakramentalnej i modlitwy według intencji Ojca Świętego, a także z konkretnymi datami.

Odpusty w Roku Kapłańskim

- Każdy wierny może uzyskać odpust zupełny
- 19 czerwca 2009 r. (początek Roku Kapłańskiego)
 - 4 sierpnia 2009 r. (150 rocznica śmierci św. Jana Vianneya)
 - 19 czerwca 2010 r. (zakończenie Roku Kapłańskiego)
 - W pierwszy czwartek każdego miesiąca Roku Kapłańskiego.

Gdyby dobrze zrozumiano, kim jest kapłan na ziemi, można by umrzeć, nie z przerażenia, lecz z miłości. Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego.

Jan Maria Vianney

LIST BENEDYKTA XVI DO KAPŁANÓW NA ROK KAPŁAŃSKI

(Fragmenty)

Drodzy bracia w kapłaństwie,

Pomyślałem o ogłoszeniu oficjalnie Roku Kapłańskiego, w piątek 19 czerwca 2009 r., w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jest to dzień poświęcony tradycyjnie modlitwie o uświęcenie kapłanów. Jest on również związany ze 150 rocznicą „dies natalis” – dnia urodzin dla nieba Jana Marii Vianneya, patrona wszystkich proboszczów świata. Ów rok, który pragnie przyczynić się do krzewienia zapału wewnętrznej odnowy wszystkich kapłanów na rzecz silniejszego i bardziej wyrazistego świadectwa ewangelicznego we współczesnym świecie zakończy się w tę samą uroczystość w roku 2010. Święty proboszcz z Ars zwykł był mawiać: „Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego.

To wzruszające wyrażenie pozwala nam nade wszystko przywołać z sympatią i uznaniem ogromny dar, jaki stanowią kapłani nie tylko dla Kościoła, lecz także dla samej ludzkości. Myślę o tych wszystkich księżach, którzy chrześcijanom i całemu światu przedstawiają pokorną i codzienną propozycję słów i gestów Chrystusa, starając się do Niego przyłączyć swymi myślami, wolą, uczuciami i stylem całego swego istnienia. Jakże nie podkreślić ich trudu apostołskiego, niestrudzonej i ukrytej służby, ich miłości pragnącej być uniwersalną? Cóż powiedzieć o odważnej wierności tak wielu kapłanów, którzy także pośród trudności i nieporozumień pozostają wierni swemu powołaniu: by być „przyjaciółmi Chrystusa”, szczególnie przez Niego powołanymi, wybranymi i posłanymi?

Jego przykład skłania mnie do uwydatnienia przestrzeni współpracy, które należy coraz bardziej rozszerzać na wiernych świeckich. Prezbiterzy tworzą z nimi jeden lud kapłański [8] i pośród nich się znajdują na mocy swego kapłaństwa służebnego „by prowadzili wszystkich do zjednoczenia w miłości, „miłością braterską nawzajem się miłując, w okazywaniu czci jedni drugim uprzedzając” (Rz 12,10)” [9]. W tym kontekście trzeba przypomnieć żarliwe wezwanie jakie II Sobór Watykański kieruje do prezbiterów, zachęcając ich, „by szczerze uznawali i popierali godność świeckich i właściwy im udział w posłannictwie Kościoła... oraz by chętnie słuchali świeckich, rozpatrując po bratersku ich pragnienia i uznając ich doświadczenie i kompetencję w różnych dziedzinach ludzkiego działania, by razem z nimi mogli rozpoznać znaki czasów” [10].

Święty Proboszcz pouczał swoich parafian świadectwem swego życia. Z jego przykładu wierni uczyli się modlitwy, chętnie pozostając przed tabernakulum, by odwiedzić Jezusa Eucharystycznego [11]. „Nie trzeba wiele mówić, by dobrze się modlić - wyjaśniał im Proboszcz- „Wiadomo, że tam, w świętym tabernakulum jest Jezus: otwórzmy Mu serce, radujmy się Jego świętą obecnością. To jest najlepsza modlitwa” [12]. Zachęcał: „Bracia moi, przyjdźcie do Komunii, przyjdźcie do Jezusa. Przyjdźcie by Nim żyć, abyście z Nim mogli żyć...” [13]. „To prawda, że nie jesteście tego godni, ale Jego potrzebujecie!” [14]. Takie wychowanie wiernych do obecności eucharystycznej i do Komunii zyskiwało szczególną skuteczność, kiedy wierni widzieli jak celebrować Najświętszą Ofiarę Mszy św. Ten, kto w niej uczestniczył, mówił, że „nie można było znaleźć osoby, która mogłaby lepiej wyrażać adorację...jak zakochany kontemplował Hostię” [15]. Mówił, że „wszystkie nagromadzone dobre dzieła nie mogą się równać ofierze Mszy św., ponieważ są one dziełami ludzi, podczas gdy Msza św. jest dziełem Boga” [16]. Był przekonany, że od Mszy św. zależy cała żarliwość życia kapłańskiego: „Przyczyną rozprężenia kapłana jest to, że nie zwraca uwagi na Mszę św.! O mój Boże, jakże trzeba żałować księdza, który odprawia tak, jakby czynił coś zwyczajnego! [17]. Celebrować zwykł był zawsze ofiarowy-

wać także ofiarę swego życia: „Jak dobrze czyni ksiądz, dając siebie Bogu w ofierze każdego ranka!” [18].

Wszyscy my, kapłani powinniśmy odczuwać, że osobiście dotyczą nas te słowa, które umieszczał w ustach Chrystusa: „Polecę moim szafarzom, żeby głosili grzesznikom, że jestem gotów zawsze ich przyjąć, że moje miłosierdzie jest nieskończone” [23].

Od Świętego Proboszcza z Ars my, kapłani możemy nauczyć się nie tylko niewyczerpanej ufności w Sakrament Pokuty, która każe nam umieszczać go w centrum naszej troski duszpasterskiej, lecz także metody „dialogu zbawienia”, który powinien w nim mieć miejsce. Proboszcz z Ars w różny sposób podchodził do poszczególnych penitentów. Ten, kto przychodził do jego konfesjonału, pociągnięty wewnętrzną i pokorną potrzebą Bożego przebaczenia odnajdywał w nim zachętę do zanurzenia się w „potoku Bożego miłosierdzia”, który porывa ze sobą wszystko swym impetem. A jeśli ktoś był zgnębiony myślą o swej słabości i niestałości, lękając się przyszłych upadków, Proboszcz ujawniał mu Boży sekret słowami wzruszającego piękna: „Dobry Bóg zna wszystko. Jeszcze zanim się wypowiedacie, już wie, że będziecie nadal grzeszyć, a mimo wszystko wam przebacza. Jakże wielka jest miłość naszego Boga, która posuwa się aż do chęci zapomnienia o przyszłości, żeby nam przebaczyć!” [24]

We współczesnym świecie, podobnie jak w trudnych czasach Proboszcza z Ars trzeba, żeby kapłani wyróżniali się w swoim życiu i działaniu mocnym ewangelicznym świadectwem. Słusznie zauważył Paweł VI: „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” [31]. Aby nie zrodziła się w nas pustka egzystencjalna i nie została narażona skuteczność naszej posługi, trzeba byśmy się pytali ciągle na nowo: „Czy jesteśmy naprawdę przeniknięci Słowem Bożym? Czy jest ono doprawdy pokarmem, którym się posilamy, bardziej niż chleb i sprawy tego świata? Czy naprawdę je znamy? Czy je miłujemy? Czy troszczymy się wewnętrznie o to Słowo do tego stopnia, aby rzeczywiście odciskało się ono na naszym życiu i kształtowało nasze myślenie?” [32]. Tak jak Jezus powołał Dwunastu, aby z Nim byli (por. Mk 3,14) i dopiero następnie wysłał ich, by głosili Ewangelię, tak i w naszych czasach kapłani są powołani do „przyswojenia” sobie owego „nowego stylu życia”, zapoczątkowanego przez Pana Jezusa, który realizowali właśnie Apostołowie [33].

Najświętszej Dziewicy zawierzam ten Rok Kapłański, prosząc Ją by wzbudziła w duszy każdego kapłana wielkoduszne odnowienie owych ideałów całkowitego oddania się Chrystusowi i Kościołowi, które inspirowały myśl i działanie Świętego Proboszcza z Ars. Swym żarliwym życiem modlitwy i gorącą miłością Jezusa Ukrzyżowanego Jan Maria Vianney posilał swe codzienne bezwarunkowe powierzenie się Bogu i Kościołowi. Oby jego przykład wzbudził w kapłanach owe tak bardzo dziś jak i zawsze potrzebne świadectwo jedności z biskupem, między sobą oraz z wiernymi świeckimi. Niezależnie od istniejącego w świecie zła, zawsze rozbrzmiewa jakże aktualne słowo Chrystusa do swoich apostołów w Wieczerniku: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16,33). Wiara w Boskiego Nauczyciela da nam siłę, byśmy z ufnością spoglądali w przyszłość. Drodzy kapłani, Chrystus na was liczy. Idąc za przykładem Świętego Proboszcza z Ars, pozwólcie się Jemu zdobyć a staniecie się również wy, we współczesnym świecie posłańcami nadziei, pojednania i pokoju!

Z moim Błogosławieństwem Apostolskim

Benedykt XVI

W Watykanie, dnia 16 czerwca 2009 roku

MYŚLĄC... PARAFIA

~ W CZORAJ ~

SIOSTRY JEREMIASZA I ZACHARIASZA

Niedziela 26 kwietnia była w naszej parafii przeżywana pod szczególnym znakiem obecności Boga i Jego działania w rodzinie. Na wszystkich Mszach św. gościliśmy rodzinny zespół muzyczny pod nazwą Siostry Jeremiasza i Zachariasza. Rodzina Kowalskich bo tak brzmi ich nazwisko pochodzi z Ostrowca Świętokrzyskiego, składa się z 10 osób, rodzice i 8 dzieci. Dzielili się z nami świadectwem wiary, doświadczenia Boga i Jego woli, oraz umiejętnością i sensownością jej przyjmowania. A w prezenecji śpiewali specjalnie ułożoną pieśń o rodzinie - „Gdy rodzina się zaczyna”.



UBI CARITAS...

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego odbył się zjazd chorych i niepełnosprawnych z całej archidiecezji. Święto patronalne Caritas. Msza św. o 11.30 której przewodniczył ks. kan. Stanisław Grzesiuk wieloletni duszpasterz chorych, a obecnie proboszcz w Nasutowie. Koncelebrowali: ks. Prałat Andrzej Głos Dyrektor Caritas, ks. Bogusław Suszyło, archidiecezjalny moderator chorych i niepełnosprawnych, ks. kan. Adam Galek kapelan DPS im. bł. Matki Terezy z Kalkuty, i ks. kan. Andrzej Sternik - proboszcz w Dąbrowicy.

Po Eucharystii odbyło się misterium wielkanocne w wykonaniu młodzieży z Fundacji Misericordia.

Red.



Spotykając kapłana i anioła, kapłana pozdrowiłbym jako pierwszego. Anioł jest przyjacielem Boga, lecz kapłan Go zastępuje.

Jan Maria Vianney

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA PÓL I PŁONÓW ZIEMI

Kościół w Polsce, zgodnie z wielowiekową tradycją, zachowuje i kontynuuje zwyczaj błogosławieństwa pól w okresie wzrostu i dojrzewania roślin, przynoszących potrzebne człowiekowi pożywienie. Obrzęd błogosławieństwa pól jest wyrazem, wiary w Bożą Opatrzność i opiekę nad swoim ludem. Chrześcijaństwo są ponadto przekonani



w wierze, że praca na roli jest bardzo zaszczytna. Na przełomie maja i czerwca Duszpasterze naszej parafii w poszczególnych jej dzielnicach przewodniczyli zgromadzeniom liturgicznym przyzywającym obfitości Bożych łask dla pól, ogrodów i sadów.

Red.

CZEŚĆ CHEŁMSKIEJ MARYI!

30 maja Dzieci Roczniczy I Komunii św. wraz ze swymi Rodzicami pod przewodnictwem ks. Proboszcza udały się na pielgrzmkę dziekczynną do Sanktuarium Matki Bożej Chełmskiej. Centralnym wydarzenie była Eucharystia sprawowana u tronu Matki i akt zawierzenia. Pielgrzymi też uczestniczyli w Drodze krzyżowej na Chełmskiej Kalwarii oraz w refleksyjnym nastroju w podziwialiśmy pięknie wykonane Rosarium. Atrakcją była wieża z wysokości której roztaczała się przepiękna panorama Chełma i okolic no i spotkanie z Duchem Bieluchem w średniowiecznych słynnych podziemiach kredowych

Red.



Jeżeli miałyby się wiare, można by ujrzeć Boga ukrytego w kaptanie jak światło za szkłem lampy, jak wino zmieszane z wodą.

Jan Maria Vianney

OTWÓRZ SWE SERCE – I KOMUNIA ŚW.

Niektórzy uważają, że to, w jaki sposób dziecko przeżyje swoją Pierwszą Komunię św. może zawazyć na jego późniejszym życiu sakramentalnym. Może to i prawda. Na pewno jednak dzień pierwszego pełnego uczestnictwa we Mszy św. to dla dziecka niezwykle ważne wydarzenie. To też wyzwanie dla jego rodziców do tego, by pomogli mu wejść w pełniejsze życie religijne. Dlatego w naszej parafii od września ubiegłego roku wraz z dziećmi uczestniczyliśmy w katechezach przygotowujących nas do tego parafialnego, kościelnego i rodzinnego wydarzenia. Dzięki temu sama uroczystość która była 11 maja na Mszy św. o godz 11.30 miała podniosły

i głęboki nastrój, a jednocześnie wyczuwalna była radość dziecięcych serc. W tym roku do I Komunii św. przystąpiło 36 dzieci. Dziękujemy naszym kapłanom ks. kan. Andrzejowi naszemu proboszczowi oraz ks. Krzysztofowi i, katechetce Annie Palczewskiej za przygotowywanie dzieci do I Komunii św., Annie Skalba i scholi Exodus za oprawę muzyczną. Dziękujemy wszystkim rodzicom i członkom rodzin, którzy zaangażowali się w wystrój kościoła i przygotowanie tego wydarzenia. Do soboty dzieci przeżywały Biały Tydzień, uczestnicząc w nabożeństwach majowych i Mszy św. W dniach 24-25 maja uczestniczyły w pielgrzymce dziekczynnej na Jasną Górę...

Red.



II KONKURS WIEDZY

Pod patronatem ks. Proboszcza i Komitetu Budowy Pomnika, 16 maja 2009 r. w sali parafialnej odbył się po raz II Konkurs Wiedzy o Słudze Bożym Janie Pawle II. Jego celem jest pielęgnowanie w młodym pokoleniu pamięci i nauczania Papieża. Uczestniczyło w nim 13 dzieci z naszej parafii. Komisję konkursową stanowili: ks. kan. Andrzej Sternik i Cezary Caboń – prezes komitetu.

Nagrodą główną był wyjazd na tygodniowe wakacje do Władysławowa.

Zdobyła ją Weronika Dalmata z kl. V. GRATULUJEMY.

Red.



Rozważcie potęgę kapłana! Jego mowa kawałek chleba przeistacza w Boga! To więcej niż stworzyć świat.

Jan Maria Vianney

KOLEJNE URODZINY

Pamięć o kolejnych, już 89 urodzinach Karola Wojtyły – Jana Pawła II, w dniu 18.05.2009 r. zgromadziła o godz. 19.00 więcej niż zwykle Parafian na Eucharystii, a następnie na modlitwie o beatyfikację przed Pomnikiem Papieskim. Byli też i kapłani goście: ks. Mirosław Rakoczy, kapelan Sióstr Franciszkanek Misjonarek i ks. dr Dariusz Dąbek, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a nasz nowy parafianin.

Red.



MOCNA EKIPA

Młody człowiek potrzebuje dużo możliwości by mógł właściwie wykorzystać i spożytkować swój potencjał wigoru i siły. Nasi ministranci i lektorzy, którzy tak pięknie służą przy Chrystusowym ołtarzu dostarczając nam wielu różnych wrażeń, ale na pewno przyczyniają się do tego, że wszystkie ceremonie w naszym kościele są ładnie dopracowane i uroczyste. Dbają o piękno sacrum. Swo-



istym sacrum jest też ludzkie ciało, które wymaga rzeźbienia, hartowania, pracy i ruchu. Dlatego już po raz kolejny spotkali się w dniu 16 maja 2009 r. na rozgrywkach w piłce nożnej. Niezastąpiony był jako współorganizator i sędzia Dariusz Golas. Po rozegranych meczach, spotkanie przy ognisku, zakończyło kolejny czas integracji i rywalizacji.



Zdążyć na majowe...



Maj – najpiękniejszy okres w roku kalendarzowym. Przynosi zarówno piękno wiosennej, kolorowej i radosnej przyrody, jak również piękno duchowe Matki Bożej, które wynika z Jej posłuszeństwa Duchowi Świętemu. Jan Paweł II w Tertio millennio adveniente napisał: „Maryję, która poczęła Słowo Wcielone za sprawą Ducha Świętego i która potem w całym swoim życiu pozwoliła się prowadzić przez Jego wewnętrzne działanie, będziemy kontemplować i naśladować w ciągu tego roku przede wszystkim jako niewiastę posłuszną głosowi Ducha Świętego, jako niewiastę, która milczy i słucha,

szą wypełnionego wonią kadzidel polskiego kościoła. „Panno Święta – módl się za nami” i dalsze wersy Litanii Loretańskiej przetaczają się po naszej Ojczyźnie, w gorącej modlitwie do Matki Chrystusa. W Kościele katolickim nabożeństwa do Matki Bożej zajmują sporą część roku, a gdybyśmy mieli zabawić się w wyliczankę, to stwierdzilibyśmy, że 1/6 roku liturgicznego wypełniają właśnie nabożeństwa maryjne. Do nich oprócz maja zaliczyć należy także październik – miesiąc modlitwy różańcowej, o którą podczas swo-

niewiastę nadziei, która potrafiła, jak Abraham, przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei w b r e w nadziei”.

ich objawień prosi Matka Boża. W wielu maryjnych parafiach odprawiane są też inne nabożeństwa ku czci Bożej Rodzicielki, jak choćby Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w każdą pierwszą sobotę czy środę miesiąca czy Apel Jasnogórski...

Przeżywając miesiąc poświęcony Maryi, podejmujemy chętnie uczestnictwo w majowych nabożeństwach. Wędrujemy wezwaniami litanijnymi, nadając Matce Bożej wiele tytułów i funkcji wyrosłych z teologicznej mądrości i pobożności naszych przodków. Tak też było i w naszej parafii. W kościele o godz. 18.30 i przy grocie o godz. 21.00. Tu właśnie modlitwa rozpoczęła się Apelem Jasnogórskim i połączona była z rozważaniami dotyczącymi życia i apostołstwa św. Pawła z racji Roku Pawłowego, przygotowanymi w ciekawy sposób przez Jolantę Golas. Modlitwa kończyła się odśpiewaniem Barki i złożeniem znicza przed Pomnikiem Papieskim. Organizatorem jej od kilku już lat jest Parafialny Oddział Akcji Katolickiej.

wiarna

O, kapłan to coś wielkiego! Gdyby samego siebie pojął, skonałby... Bóg jest mu posłuszny: mówi dwa słowa, a Pan nasz zstępuje z nieba na jego wezwanie i zamyka siebie w maleńkiej hostii.

Jan Maria Vianney

Na stałe w kalendarz wydarzeń naszej parafii wpisał się dzień dziecka organizowany przez

Parafialny Dzień Dziecka

kręgi Domowego Kościoła. Dzieci rozpoczęły swoje świętowanie od Mszy św. o godz. 11.30. Po Eucharystii, w strugach letniego deszczu, odbyło się szereg artystycznych i sportowych konkursów. Deszcz ograniczył nieco repertuar przygotowanych atrakcji, ale nie przeszkodził dzieciom w radosnym przeżywaniu ich święta. Dzieci

wzięły udział w konkursie piosenki religijnej oraz konkursie wiedzy biblijnej. Atrakcją były

liczne rywalizacje sportowe: strzały na bramkę, rzuty lotką, skoki przez skakanekę. Pomędzy konkursami był czas na wspólne śpiewanie pod przewodnictwem ks. Krzysztofa. Wiele śmiechu dostarczył konkurs w którym dzieci przy pomocy nadmucha-



nych balonów wkładanych pod obszerną koszulkę kreowały różne postacie, wygrał najśmieszniej-

szy pomysł. Podczas zabaw dzieci brały udział w loterii fantowej, w której każdy mógł wygrać ciekawy upominek. Zwycięzca loterii odjechał nowiutką hulajnogą. Parafialne plastyczki odmieaniały nasze dzieci przez malowanie twarzy, z każdą minutą przyby-

wało małych klaunów, kotków, słoneczek, rycerzy itp. bajkowych postaci. Uczestnicy imprezy mogli posilić się w specjalnie przygotowanym punkcie gastronomicznym „Przy kuźni” oraz ciastami przygotowanymi przez panie z Domowego Kościoła. Tak wspa-

niała impreza nie byłaby możliwa bez pomocy Urzędu Gminy w Jastkowie oraz Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Dąbrowicy, za co, w imieniu dzieci, organizatorzy składają serdeczne podziękowania.

R.B.

Święcenia kapłańskie: sakrament, który zdaje się nie dotyczyć żadnego spośród was, a jest to sakrament, który wszystkich dotyczy.

Jan Maria Vianney

TYLE RAZY U JEJ STÓP

*„Jak krzak skarłały,
Jałowiec ciemny
Jest moja wiara,
Pozwól jej rosnać,
Panno Wysoka,
Ku niebu dalej.”*

Wyruszamy świtem pierwszej soboty czerwca, grupą prawie pięćdziesięcioosobową, pod przewodnictwem Ks. Krzysztofa, na naszą coroczną parafialną pielgrzymkę na Jasną Górę. Każdy z nas niesie w sercu osobiste intencje (dziękczynne i błagalne), ale oprócz tego wspólną – za wspólnotę parafialną oraz, w Roku Kapłańskim, szczególną, za naszych duchowych przewodników- naszych

duszpasterzy, bo czymże byłaby modlitwa o parafię bez modlitwy za nich? Corocznym scenariuszem, uczestniczymy u stóp Naszej Królowej, we Mszy Św., Drodze Krzyżowej na Wałach, zaś w drodze powrotnej, też już tradycyjnie, odwiedzamy Naszą Matkę w Sanktuarium Gidelskim.

I właściwie, ten tradycyjny już harmonogram pielgrzymki oraz fakt, że wiele osób uczestniczy w tej formie pielgrzymowania rokrocznie, mógłby świadczyć o pewnej rutynie. Ale tak nie jest. Co sprawia, że każdego roku ta wyprawa jest inna, wyjątkowa? Na pewno nowy bagaż przeżyć, doświadczeń minionego roku,

stan duszy. Ale przede wszystkim, tak za każdym razem inny, szczególny, bardzo intymny kontakt z Matką Bożą. Będąc tyle razy u Jej stóp, każdy wspominam i przeżywam inaczej. I myślę, że tak to odczuwają wszyscy, którzy do niej pielgrzymują, a każda forma pielgrzymowania, która prowadzi do naszego uświęcenia jest dobra. Dlatego, będziemy do Naszej Pani wracać, po prostu po to, by się Jej pokłonić i spojrzeć w te piękne, mądre i dobre oczy.

„Maryjo, która jesteś obecna tu, na Jasnej Górze, przez tę świętą ikonę, Ty jesteś Naszą Najdroższą Matką, która nas zawsze przyjmuje z sercem otwartym i czujnym...”

B.M.

4 czerwca podczas Mszy św. o godz 17.00 uczniowie klas VI przeżywali uroczyste zakończenie szkoły podstawowej. Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych było pierwszym publicznym i świadomym wyznaniem wiary. Przez sakrament chrztu świętego wszyscy zostaliśmy włączeni w życie Trójcy Przenajświętszej i do wspólnoty Kościoła. Jest to wielkie wyróżnienie. Otrzymujemy je nie w efekcie naszych zasług, lecz z Bożej łaskowości. Bycie dzieckiem Bożym jest przywilejem,



rodziców. Jak zawsze nad całością czuwała nasza niezawodna katechetka Anna Palczewska.

ale też fakt ten pociąga za sobą konsekwencje w postaci zobowiązań, które na nas spoczywają. Wezwani jesteśmy bowiem do pielęgnowania w sobie dzieciństwa Bożego. Tę prawdę rozważali młodzi ludzie, przed którymi zamknął się jeden etap życia i rozpoczął się drugi. W tym wszystkim trzeba wiernie poszukiwać Boga w swoim życiu. Po Eucharystii, przy ognisku na placu parafialnym wspólna agapa, przygotowana przez

rodziców. Jak zawsze nad całością czuwała nasza niezawodna katechetka Anna Palczewska.

Red.

CHLEB ŻYCIA

Boże Ciało – Święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, to uroczystość ku czci Najświętszego Sakramentu. Jest to jedno z najbardziej uroczystych świąt katolickich.

Bezpośredni związek z ustanowieniem święta Bożego Ciała miały objawienia Julianny Cornillon z Francji, która w 1209 roku miała widzenia jasnej tarczy księżycy z zarysowaną ciemną plamą. Widzenia te zostały zinterpretowane jako skutek braku wśród świąt kościelnych dnia poświęconego Najświętszemu Sakramentowi.

Uroczystość liturgiczną Bożego Ciała wprowadził w 1246 roku biskup Robert dla diecezji Liege w Belgii, a papież Urban IV w 1264 roku ustanowił święto Bożego Ciała dla całego Kościoła powszechnego. Na termin obchodów wyznaczył czwartek w oktawie Trójcy Przenajświętszej. W ogłoszeniu bulli przeszkodziła jednak śmierć papieża. Do kalendarza świąt w całym Kościele Boże Ciało wprowadził dopiero papież Jan XXII w 1317 roku.

Pierwsze procesje w uroczystość Bożego Ciała odbyły się w drugiej połowie XIII wieku w Kolonii w Niemczech. Niesiono w nich krzyż z Najświętszym Sakramentem.

W Polsce po raz pierwszy uroczystości Bożego Ciała odbyły się w diecezji krakowskiej na początku XIV w. Procesje włączono do obchodów tego święta dopiero 100 lat później.

Pod koniec XV wieku procesje w uroczystość Bożego Ciała stały się już powszechne w Niemczech, Anglii, Francji, w północnych Włoszech i w Polsce.

Jednym z głównych elementów obchodów Bożego Ciała jest budowa czterech ołtarzy. Ich dekorowaniem zajmują się wierni. Wykorzystywane są do tego przede wszystkim gałęzie brzozy lub lipy oraz kwiaty. Ołtarzy jest tyle, ilu było ewangelistów. Na każdym przystanku czytane są zawsze fragmenty z jednej Ewangelii, a więc po kolei Mateusza, Marka, Łukasza i Jana.



11. CZERWCA BOŻE CIAŁO W NASZEJ PARAFII. Uroczysta Msza św. i Procesja eucharystyczna zgromadziły rzesze wiernych Parafian. Mszy św. przewodniczył ks. lic. Hubert Czarnecki – notariusz Ku-



rii Lubelskiej, koncelebrowali: ks. Tomasz Mamełka student KUL, ks. Grzegorz Warchuł dyrektor Domu Spotkania CAL, ks. lic. Krzysztof Gałan – rezydent, ks. kan. Andrzej Sternik – proboszcz. Ołtarze przygotowywali: Rodzina Radia Maryja, Oaza Rodzin, Akcja Katolicka i Grupa Jana Pawła II z Komitetem Budowy Pomnika. W osiem dni później przeżywalismy zakończenie oktawy Bożego ciała połączone z procesją do czterech ołtarzy i błogosławieństwem małych dzieci.



Mszy św. przewodniczył ks. Proboszcz. Ołtarze przygotowywali Mieszkańcy kol. Sadowników, Siostry Pasterzanki, Siostry Franciszkańki Misjonarki, Rodzice dzieci pierwszokomunijnych.

Red.

To kapłan prowadzi dalej dzieło odkupienia na ziemi.

Jan Maria Vianney

ECCE SACERDOS



Przez ponad rok był praktykantem pośród nas, 07 czerwca 2009 w archikatedrze ks. Arcybiskup przez Sakrament Kapłaństwa włączył go do grona prezbiterium lubelskiego. 21 czerwca sprawował Mszę św. prymicyjną w naszej parafii. Mowa o ks. Andrzeju Andruszaku pochodzącym z parafii w Siedliszczu. Cieszymy się z tego daru i gratulujemy, obiecując pamięć w modlitwie.

Red.

Kapłan musi być zawsze gotów odpowiedzieć na potrzeby dusz.

Jan Maria Vianney

Czasami możemy niemalże fizycznie dotknąć tajemnicy

ALE NAM SIĘ WYDARZYŁO...

jedności i powszechności Kościoła, doświadczyć czegoś, co jest nam znane z azwyczaj z katechizmu, mądrych ksiąg i pobożnych homilii. Przeżyłem taki czas w naszej parafii, gdy nasz Kościół stał się Jerozolimą, Rzymem i lubelską katedrą, a więc miejscami, w których od początków Kościoła jest przekazywana władza Apostolska w sakramencie kapłaństwa. W tym miejscu, lokalny biskup - Mieczysław Cisko - udzielił sakramentu kapłaństwa bratu Pawłowi, zakonnikowi, który będzie służył Kościołowi w Afryce. Było to święto naszego, lokalnego Kościoła, w którym doświadczyłem jego uniwersalności: świętowania w różnych językach, przez różne narodowości, księży diecezjalnych, braci i siostry zakonne, rodzinę i wspólnotę parafialną. Świętowaliśmy to, że jeden z nas odchodzi, geograficznie gdzieś daleko, aby być w sercu Kościoła.

Przeżyłem radosny czas świętowania znaków Bożej obecności, Jego mocy, która przemieniła życie brata Pawła. Nie świętowaliśmy jednak sukcesu, awansu, nagrody, choć powierzchownie tak to mogło wyglądać. Było przecież bardzo uroczyście: kwiaty, podziękowania, życzenia, dostojni goście. Ale za tymi konwencjonalnymi znakami była ukryta inna rzeczywistość: powołanie, lata trudnej formacji zakonnej, być może zmagania z jakimś ościeniem i w końcu decyzja zawierzenia wybranej drodze. Po



stronie towarzyszących temu powołaniu była modlitwa, post, być może strach o dziecko, brata, kolegę, czy podoła, wreszcie pytania o własną wiarę w Tego, który jest sprawcą całego „zamieszania.” Ta ukryta rzeczywistość w sercu brata Pawła i w sercach tych, którzy mu towarzyszyli w drodze, częściowo została odkryta w świętowaniu. Nie o wszystkim można było mówić, a niekiedy łamiący głos wzruszenia nie wszystko wprost mógł wyrazić. Pozostało radosne świętowanie i tajemnica.

Prawdopodobnie wielu z nas, patrząc na brata Pawła, który składał śluby, wkładał swoje ręce w ręce biskupa, przyjmował z Jego rąk Boże błogosławieństwo, myślał o swojej sakramentalnej drodze w Kościele. Nie można ochronić się

przed takimi porównaniami: sakrament małżeństwa, sakrament kapłaństwa, dwie drogi, które radykalnie zmieniają nasze życie. Obie naznaczone wyborem na całe życie, obie - jak mawiał ks. J. Pasierb - są przeciw samotności. Oczywiście nie wiem, co by to miało oznaczać w przypadku kapłaństwa, mogę jedynie zaufać doświadczeniu małżeńskiemu oraz świadectwu tych szczęśliwych kapłanów, którzy mówią, że nie są sami, że są dla innych. Tak, nie jesteśmy sami i przy okazji świętowania sakramentów Bożej obecności, ciągle przypominamy sobie o tym: nie jesteśmy sami.

Zbigniew Wróblewski

AFRYKA BLIŻSZA

*Pokochajcie Afrykę
z jej pamiątkami, legendami, z jej
tradycyjną tolerancją i wiarą,
z jej stoickim spokojem, dzięki któ-
remu trwa niewzruszona*

*Patriarchowie ukochali ją aż do
kamieni Syjonu, które dla nich były
symbolami tyłu nadziei,*

*podążając za ich przykładem
w Afryce umiłowalem wszystko:*

*jej przeszłość, przyszłość, jej góry,
ziemię i jej niebo*

Kard. Karol Lavigerie

*Założyciel Zgromadzenia Ojców
Białych Misjonarzy Afryki*

Miejsce, w którym żyjemy traktujemy często jak centrum świata, a nasze problemy wydają się nam największe i najważniejsze. A Afryka.... wydaje się nam tak inna, tak odległa. Tak naprawdę niewiele wiemy o kontynencie afrykańskim, a nasza wiedza to stereotypy, wyobrażenia, mające pewnie niewiele wspólnego z rzeczywistością. Tego prawdziwego oblicza Afryki nie mamy zresztą okazji poznać, więc trudno się tej niewiedzy dziwić. Ale od niedawna ta odległa i nieznana Afryka dla mnie, a myślę, że również dla wie-

lu innych parafian stała się odrobinę bliższa. A wszystko to dzięki uroczystościom święceń i prymicji o. Pawła Mazurka. Szczególnie tę drugą uroczystość – prymicyjną Mszę św. – określiłabym jako bardzo afrykańską. Mogliśmy przecież wysłuchać Ewangelii zarówno w języku polskim, jak i w języku cinyanja - tym używanym przez ludzi wśród których będzie pracował o. Paweł. Myślę, że afrykańskie stroje młodzieży, pieśni w językach Afryki i tańce liturgiczne mogły przenieść nas do miejsc odległych o tysiące kilometrów od naszej Dąbrowicy. To wszystko podkreślało niezwykłość i niepowtarzalność tej pierwszej w życiu sprawowanej przez o. Pawła Eucharystii. Ale czy uświadamiamy sobie, że najbardziej niezwykle było właśnie to, co tego dnia dokonało się

na ołtarzu kościoła w Dąbrowicy i to, co dokonuje się przecież każdego dnia podczas każdej Mszy św., gdy chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Boga, niezależnie od kontynentu, kraju, zwyczajów, używanego języka. Ale odnaleźć można jeszcze coś, co nas łączy, gdziekolwiek żyjemy, niezależnie od tego w jakiej znaleźliśmy się części świata: mamy tę samą Matkę. Mieliśmy okazję „poznać”



Matkę Bożą – Królową Afryki, ale jest to ta sama Matka: obecna i w Afryce, i w Częstochowie, i w Lublinie ... i w Dąbrowicy. Do Niej możemy się modlić w każdym zakątku świata.

aw

Bez kapłana śmierć i męka Pana naszego za nic by posłużyły.

Jan Maria Vianney

OKIEM OJCÓW BIAŁYCH...

W sobotę 27 czerwca miała miejsce radosna dla naszego Zgromadzenia uroczystość. Albowiem w ten gorący letni poranek diakon **Paweł Mazurek** otrzymał święcenia kapłańskie. Uroczystość, jak to jest w zwyczaju Ojców Białych miała miejsce w parafii skąd kandydat do prezbiteratu pochodzi. W przypadku Pawła była to Parafia pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy k/ Lublina. Na samym wstępie trzeba podkreślić wspaniałe zaangażowanie całej parafii w przygotowania do

uroczystości, którymi w sposób oddany opiekował się proboszcz w/w parafii ks. kanonik **Andrzej Sternik**. Ze strony Ojców Białych obecna była kilkusobowa reprezentacja na czele z 1 asystentem Ojca Generala: o. **Richardem Bawobr** oraz przełożonym Prowincji Europejskiej: o. **Detlefem Bartschem**. Na święcenia przyjechali także ojcowie, którzy towarzyszyli o. Pawłowi w trakcie jego formacji – o. Joe Mc Maneman z Irlandii,

z którym o. Paweł odbywał swój staż w Zambii oraz o. Paul Hannon z Anglii, który był jednym z przełożonych o. Pawła w trakcie jego ostatniego etapu formacji w Nairobi. Obecna była oczywiście i nasza natalińska wspólnota Ojców Białych. Wśród licznie zgromadzonych w kościele oprócz rodziny i najbliższych znajomych były także Siostry Białe, Siostry Franciszki, z którymi po sąsiedzku mieszkają rodzice o. Pawła i u których to on sam przed 10 laty po-

znał po raz pierwszy Ojców Białych. Bardzo miłym faktem była obecność niemal wszystkich rodziców naszych misjonarzy oraz kandydatów – znak tego, że razem tworzymy jedną misyjną rodzinę. Mszy Świętej oraz uroczystości świeceń przewodniczył ksiądz biskup **Mieczysław Cisło**. W swojej homilii ksiądz biskup nawiązał do jego osobistych kontaktów z naszym Zgromadzeniem od momentu jego przybycia do Polski przed niemal 25 laty. Ksiądz biskup nie ukrywał także radości, że neoprezbiter jest pierwszym Ojcem Białym pochodzącym z Lubelszczyzny. Na zakończenie bardzo ładnie oprawionej liturgicznie Mszy Świętej, sam nowo wyświęcony w sposób bardzo wzruszający dziękował tym wszystkim, którzy towarzyszyli mu i wspierali go na drodze do kapłaństwa; oczywiście łączyły wzruszenia pojawiły się i to nie tylko na twarzach zainteresowanych, gdy o. Paweł łamiącym się ze wzruszenia głosem dziękował swoim rodzicom.

W niedzielę 28 czerwca o godz. 11.30 także w parafialnym koście-

le w Dąbrowicy o. Paweł odprawił swoją Mszę Świętą prymicyjną. Przed rozpoczęciem Mszy o. Paweł przy akompaniamencie marszowego przez orkiestrę regionalną



został wprowadzony do kościoła otoczony przez wianek młodzieży ubranej w afrykańskie stroje. Na wejście zabrzmiała pieśń w języku suahili – „*Karibuni Wote*”; inne pieśni w językach afrykańskich towarzyszyły nam przez całą liturgię. Na wstępie Mszy młodzież z parafii przedstawiła w formie skeczu historię powołania ojca Pawła. Następnie działające w parafii grupy i stowarzyszenia skła-

dały ojcu prymicyjantowi życzenia. Po czym o. Paweł rozpoczął sprawowanie swej pierwszej w życiu Eucharystii. Po Ewangelii, która oprócz języka polskiego była także odczytana w języku cinyanja (język ludzi, wśród których o. Paweł będzie pracował na misjach w Zambii), nastąpiła homilia, którą wygłosił o. **Paul Hannon**, niegdyś jeden z formatorów o. Pawła. W swej homilii nawiązując do opisanego w Ewangelii wydarzenia przeprawienia się Jezusa na drugi brzeg,

o. Paul podkreślił, iż misjonarz, w tym Ojciec Biały, jest wezwany do tego aby przekraczać granice i przestrzenie by docierać do tych, którzy oczekują Słowa Życia. Na zakończenie Mszy o. Paweł udzielił prymicyjnego błogosławieństwa wszystkim wiernym, którzy na czas Mszy wypełnili nie tylko kościół ale i jego dziedziniec.

(Strona internetowa Ojców Białych)

Na co zdałby się dom napełniony złotem, jeśli nie miałibyście nikogo, kto otworzyłby wam drzwi? Kapłan ma klucz do skarbów niebieskich: to on otwiera te drzwi; jest zarządcą Pana Boga, zarządcą Jego dóbr.

Jan Maria Vianney

Dyskretna troska – wspomnienie letnich kolonii we Władysławowie

Często z rozrzewnieniem zapewne każdy z nas wspomina swoje wakacyjne wojaże sprzed kilkunastu lat. Letni czas obfitował w rodzinne spotkania, wyjazdy do krewnych oraz prawie już zupełnie zapomniane harcerskie obozy. Pamięć idealizuje przeszłość, nasycając obrazy jaśniejszymi kolorami. Wydaje się nam teraz, że w czasie letnich pielgrzymek spotykaliśmy tylko prawdziwych pątników, a niegdysiejsza

młodzież była bardziej samodzielna, dorosła i odpowiedzialna. Pamięć wymazuje złośliwości, którymi osobiście karmiliśmy niezdarłą koleżankę czy to, że zdobiliśmy modnym fioletem łuk brwiowy kolegi. Jeżeli piliśmy nielegalnie piwo z kolegami nocą w namiocie, to wydaje się to nam teraz zabawne i dziwnie niegroźne. Wszystko było inne, lepsze, nasze, swojskie, znane... „*To były dopiero czasy, człowiek mógł spokojnie wystać gdzieś dziecko*

i sam się nieźle pobawić” – myśli nie jeden z nas. Zapominamy, że sami cały czas zamykamy się na świat i przede wszystkim na drugiego człowieka.

Teraźniejszość wydaje nam się zupełnie inna, tak jak inne od nas samych wydają się nam nasze dzieci. Często myślimy, że nasze pociechy są mniej odpowiedzialne i mniej zaradne niż my sami kiedyś, a przez to bardziej narażone na pokusy codzienności. Rzadko jednak zadajemy sobie pytanie: *jakimi*

w związku z tym jesteśmy rodzicami i wychowawcami? Najprościej oczywiście jest zabronić dziecku wyjść z domu na spotkanie z kolegami, zatruć głowy wizjami wynaturzonego świata, zamiast pokazywać jak żyć w niekoniecznie przyjaznym społeczeństwie. Nasze obawy podsycają media, ukazujące tylko skrajne przypadki zaniedbań i wynaturzeń wychowawców w stosunku do dzieci. Pod pręgierzem ocen stają zarówno rodzice, jak i nauczyciele i duchowieństwo. W obawie przed potencjalną krzywdą, którą ktoś mógłby wyrządzić naszemu dziecku, pytamy samych siebie o to, gdzie posłać dzieci na mądry wypoczynek – jeżeli w ogóle posyłać? Trudno jest rozwiązać wątpliwości zatroskanego rodzica, który twierdzi, że nigdy więcej nie wyśle już dziecka na letni obóz. Nie dostaniemy również gwarancji na to, że naszemu dziecku zostanie zapewniona opieka.

Z tej perspektywy niezwykle trafioną wydaje się być inicjatywa organizacji parafialnych kolonii dla dzieci. Kiedyś ta forma zagospodarowania czasu młodym ludziom była znacznie bardziej rozpowszechniona. Obecnie być może zbyt rygorystyczne obwarowania prawne, a może zwykłe lenistwo i wygodnictwo osób uprawnionych do organizacji kolonii szkolnych, parafialnych, powodują, że jest ich coraz mniej. Cieszy zatem, że rokrocznie organizowane są dla dzieci i młodzieży tego rodzaju wyjazdy o charakterze rekolekcyjnym.

Pierwszy raz jako wychowawca uczestniczyłem w koloniach organizowanych przez ks. Andrzeja Sternika, chociaż jego metody pracy z młodzieżą znane są mi od wielu lat. Wyjazd do Włady-

ślawowa 29 czerwca br. To jedna z najlepszych decyzji jaką podjąłem w czasie tegorocznych wakacji. Na co dzień pracuję w jednym z lubelskich gimnazjów i szczerze mówiąc miniony rok szkolny nie należał do najbardziej udanych. Współczesna młodzież bywa wymagająca, bywa również roszczeniowa. Dlatego dosyć ostrożnie z lekkim niedowierzaniem, słuchałem o planach pracy na koloniach



z młodzieżą w nie najłatwiejszym dla wszystkich wieku. Spotkania poprzedzające wyjazd stanowiły okazję do planowania działań, były czasem wymiany uwag i poznania się. Przyjemnie jest wejść w grupę ludzi, którzy nie czerpiąc żadnej majątkowej korzyści, chcą pracować z ludźmi i dla ludzi. Jest to ten rodzaj entuzjazmu i radości, który powoli zatracą się w naszym konsumpcyjnym społeczeństwie. W swoim założeniu wyjazd ten miał nie tylko umilać wakacyjny czas najmłodszym, ale oddziaływać na nich wychowawczo.

Ks. Andrzej zapewniając liczne rozrywki, nie zapomniał najważniejszego składnika, jakim jest wychowanie moralne. Wszystkie działania wychowawcze skoncentrowane były wokół wdrażania dzieci do pożądanego moralnie

postępowania oraz uświadomienia dzieciom skutków zachowań niewłaściwych. Wielkim darem jest realizować tak ambitne cele w sposób jasny i nienatarczywy. Ks. Proboszcz posiada tę niezwykłą umiejętność okazywania każdemu dyskretniej troski i dotykania w głoszonych przez siebie katechezach, spraw nurtującą młodzież i dzieci

Najlepszym świadectwem powodzenia tych działań, był stopień zaangażowania młodzieży w modlitwę i refleksyjna ocena rzeczywistości.

Nic sposób uniknąć nieporozumień, bijatyk czy pyskówek w zróżnicowanej wiekowo grupie. Zmęczenie, rozłąka z najbliższymi, a często i zwykła ludzka małość dawały o sobie znać nie tylko wśród podopiecznych. Każdy z nas ma prawo błędzić, potykać się i wywracać. Niezwykle budu-

jące jest jednak to, że młodzież autentycznie podejmowała trud pracy nad swoimi słabościami. Słowo Pisma Świętego, omawiane w trakcie kazań, tu stawały się ciałem. Ten sposób pracy z młodzieżą pokazuje, jak ważna jest zwykła rozmowa i refleksja nad tym co jest właściwe, a co nie. Wspólne posiłki, stanowiły naukę szacunku dla chleba, dbanie o czystość dla pracy innych. To, że ktoś używał mniej wulgarnych słów niż w poprzednim roku, to że dwaj zwaśnieni chłopcy potrafili współpracować w grupie, stanowi o sensie i celowości takich wyjazdów. Widok nastoletnich piłkarzy rozpoczynających mecz modlitwą i kończący ją niefortunną rozgrywkę budzi zachwyt i zdumienie. Pamięć o dziewczynce, która zbierała kamyki dla brata, kręci łzę w oku. Czuję się człowiekiem nie-

Kapłan pojmie siebie dobrze dopiero w niebie.

Jan Maria Vianney

zwykle obdarowanym wspomnieniami. Powracają w rozmowach ze znajomymi anielskie głosy dziewcząt, niezwykła dyscyplina kręcenia długopisem i marny koniec jej wynalazcy...

Takie wyjazdy i taka młodzież daje nadzieję na to, że dorastają wśród nas młodzi ludzie, którzy mimo swych niedostatków, starają się żyć godnie. Każdemu z nas raz na jakiś czas przydałyby się „Wakacje z Bogiem”, by przypomnieć sobie chociaż przez chwilę jak można pięknie żyć.

Wszystko co dobre dobiega końca, podobnie stało się w przypadku naszego letniego wypoczynku. Kończąc każde działanie dokonujemy oceny i podsumowania. Pewne jest to, że uczestnictwo w takich formach wypoczynku nie zdziała cudów i nie zmieni stałych nawyków.

Przez dwanaście miesięcy w roku powinniśmy wpajać naszym dzieciom określone wartości i pokazywać jak poprawnie funkcjonować w społeczeństwie. To od nas zatem w dużej mierze zależy to, jak poradzi sobie nasze dziecko poza domem.

Nie powinniśmy niepotrzebnie straszyć podopiecznych, jak też

niefrasobliwie idealizować świat narażając ich na późniejsze bolesne zderzenie z rzeczywistością. Powinniśmy najpierw sami przepracować w sobie nasze obawy i lęki, zanim obarczymy nimi nasze dziecko. Czas wakacji to często

czas egzaminu z dojrzałości emocjonalnej, społecznej, fizycznej. Oczywiście jest to, że cały czas powinna towarzyszyć nam troska o dobro naszego dziecka. Gdy jednak zdarzy się tak, że tym razem nie udało się dziecku unieść ciężaru

samodzielnie podejmowanych decyzji, bądź gdy na jego drodze stanie ktoś zupełnie inaczej ukształtowany kto zaburzy jego rytm, pokaże to nam tylko to, że przed nami jeszcze długa praca wychowawcza. Każdy sukces cieszy człowieka, a z każdej porażki powinien on wyciągać wnioski. Niektóre plemiona afrykańskie wysyłają najmłodszych przedstawicieli wio-

ski do buszu na kilka dni. Bardzo młodzi mężczyźni uczą się w ten sposób zasad współpracy w grupie, która warunkuje przetrwanie plemienia. Muszą również udowodnić starszyźnie, że są w stanie przetrwać w obcym i nieprzyja-



znym środowisku, udowadniając własne męstwo i roztropność. Nikt oczywiście nie każe nam wysyłać nasze dzieci na obozy przetrwania czy tym bardziej nie zmusza nas do wprowadzania nowej metody wychowawczej tzw. *leśnej zsyłki*. Powinniśmy jednak dać dziecku szansę zmierzyć się samodzielnie w tym co przynosi nam świat.

Michał Chmielnicki

Gdy chce się zniszczyć religię, zaczyna się od ataku na księży.

Jan Maria Vianney

Czas posługi, czas trudnych wyzwań ...

Trzydzieści lat mija od chwili, gdy ks. Jan Sobczak podjął pracę duszpasterską w Dąbrowicy. Przyszedł do nas z zamojskiego Sitańca, przyszedł w czasie trudnym dla parafii, która od początku swego istnienia borykała się z wieloma problemami właściwymi dla epoki komunistycznej, a przede wszystkim z brakiem kościoła. To właśnie budowa nowej świątyni, obok obowiązków duszpasterskich, stała się podstawowym celem misji ks. Sobczaka.

Z właściwą sobie energią i entuzjazmem, podjął się tego trudnego zadania opracowując autorską koncepcję architektoniczną uwzględniającą nowy kościół, dom parafialny, hospicjum, most i drogi dojazdowe. Z różnych powodów wyznaczonego celu nie mógł zrealizować, a swoje powołanie kapłańskie realizował podczas misji w Afryce.

Czas pracy ks. Jana wśród nas to również troska o podniesienie poziomu życia religijnego i kultu-

ralnego parafian. Szczególnie bliska była mu młodzież, którą starał się aktywizować poprzez różne formy zaangażowania na rzecz lokalnego Kościoła (dodatkowa katechizacja, Schola „Koinonia”, kółka zainteresowań).

Przypomnieć warto również, że 2 lata pobytu ks. Sobczaka w Dąbrowicy pokrywały się z ważnymi wydarzeniami w dziejach świata i naszej Ojczyzny. W 1979 r. przybył do Polski Jan Paweł II, w 1980 r. powstała „Solidarność”,

a 1981 r. położył kres narodowym aspiracjom poprzez stan wojenny.

11 lipca 2009 r. gościliśmy ks. Sobczaka ponownie w Dąbrowicy dziękując mu za jego posługę sprzed 30 lat. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się od mszy św. celebrowanej przez dostojnego Jubilata. Oprawę muzyczną zapewnili schola „Lumina” oraz organista Marek Bochniak. Po mszy św. ks. proboszcz Andrzej Sternik zaprosił wszystkich do Domu Parafialnego. Tu wspominaliśmy czas posługi ks. Jana w Dąbrowi-



cy, a on sam opowiadał o latach swojej pracy misyjnej na kontynencie afrykańskim prezentując różnorodne pamiątki i rekwizyty przywiezione z „Czarnego Łądu”.

W imieniu ks. proboszcza oraz całej wspólnoty parafialnej składamy księdzu Janowi serdeczne podziękowania za czas posługi w Dąbrowicy i składamy najlepsze życzenia zdrowia i wielu łask Bożych w dalszej pracy kapłańskiej.

Cezary Taracha

Tam, gdzie nie ma kapłana, nie ma ofiary, nie ma religii.

Jan Maria Vianney

Wśród licznych form spędzania wakacji, wypoczynku od pracy i nauki, wielu ludzi, także młodych, wybiera pielgrzymowanie, które w Polsce ma bardzo bogatą tradycję. W ostatnich latach coraz bardziej atrakcyjne stają się pielgrzymki rowerowe.

W tym roku w naszej parafii po raz pierwszy została zorganizowana taka pielgrzymka. Ranniem 13 lipca po Mszy Świętej sprawowanej w intencji pielgrzymów wyruszyła z Dąbrowicy na Jasną Górę grupa 33 pątników na rowerach pod przewodnictwem ks. proboszcza Andrzeja Sternika. W pielgrzymce uczestniczyła młodzież oraz dorośli. Nasze pielgrzymowanie trwało cztery dni, podczas których pokonywaliśmy odległości od 65 do 110 km. Każdy z nas wiozł swoje intencje, by złożyć je u tronu Matki, dziękować za otrzymane łaski, prosić o pomoc dla siebie i swoich bliskich. Na czas pielgrzymowania bardzo zróżnicowana wiekowo grupa stała się prawdziwą wspólnotą, którą łączył nie tylko wspólny cel, ale też odpowiedzialność za

siebie nawzajem, pomaganie sobie w trudnych sytuacjach i podtrzy-



mywanie na duchu w chwilach, gdy pojawiało się zmęczenie i zwątpienie we własne siły. Pan Bóg dał nam na ten czas wspianą pogodę, bez deszczu. Każdego ranka witało nas gorące słońce, a w ciągu dnia żar lał się z nieba, jakby chciał wypalić w nas wszystkie nasze słabości i „zahartować w nas ducha”. Był to też czas na refleksję, na podziwianie piękna przyrody i odnajdywania w niej śladów Boga.

Podczas drogi trzeba było pokonywać góry i pagórki, wspinać się na Św. Krzyż, uważać na pędzące samochody, zmagać się ze zmęczeniem fizycznym. Najważniejszym jednak wysiłkiem było pokonywanie własnego egoizmu i otwieranie

się na drugiego człowieka. Filarami pielgrzymkowych dni była wspólna

modlitwa: Msza Św., Godzinki, Różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego, katecheza. Budowaniu wspólnoty służyły wspólnie przygotowywane posiłki, rozmowy i przeróżne zdarzenia, które długo będziemy wspominać. Czas pielgrzymki mijał bardzo szybko i już czwartego dnia po południu szczęśliwi dotarliśmy do celu. Klęcząc, dziękowaliśmy Bogu i Matce Najświętszej

za ten błogosławiony czas pielgrzymowania. Ten dzień zakończyliśmy uczestnictwem we Mszy Św. w kaplicy Cudownego Obrazu i Apelem Jasnogórskim.

Ostatni dzień naszych rowerowych rekolekcji wypełniony był modlitwą: Godzinki, Msza Św. Droga Krzyżowa i modlitwa indywidualna przed obrazem Matki Bożej. Dziękujemy Bogu za ten święty czas skupienia i za to, co w tym czasie dokonało się w naszych sercach. Dziękujemy też księdzu proboszczowi za zorganizowanie pielgrzymki. Ufamy, że w przyszłym roku znowu spotkamy się na pielgrzymkowym rowerowym szlaku.

Anna

MYŚLAĆ... PARAFIA

~ I JAN PAWEŁ II ~

ŚWIĘCI JANA PAWŁA II

Św. Jadwiga (ok. 1373-1374 - 1399). Królowna węgierska, córka Ludwika Węgierskiego, króla Węgier i Polski, oraz Elżbiety Bośniaczki, od 1384 roku król Polski. Pochodziła ze znamienitego rodu królewskiego Andegawenów, który z Francji przewędrował do Węgier. Kiedy odziedziczyła po ojcu tron w Krakowie miała zaledwie kilkanaście lat. Legenda przypisuje jej samodzielne podjęcie decyzji o wypowiedzeniu zaręczyn z Wilhelmem Habsburgiem i zgodę na małżeństwo z litewskim władcą Jagiełłą. W ten sposób stała się nie tylko patronką kolejnej próby chrystianizacji Litwy, ale także związku Litwy i Polski. Jest pewne, że była osobą niepospolitego charakteru i rozumu. Świadczą o tym zarówno jej czyny, jak też liczne legendy związane z jej osobą. Le-

gandy dotyczące nie tylko decyzji politycznych istotnych dla jej Królestwa, ale także osobistej dobroci i pobożności, a także wielkiej odwagi, kiedy chodziło o obronę godności ludzkiej (bez względu na stan społeczny i zamożność). To, co w tak piękny sposób jest przedstawiane w legendach, znajduje także odzwierciedlenia, choć mniej barwne, w udokumentowanej wiedzy o przeszłości. Św. Jadwiga królowa była wraz z Jagiełłą fundatorką odnowionej Akademii Krakowskiej (późniejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego); w ten sposób obok zasług politycznych zyskała także sobie wdzięczność wspólnoty akademickiej najstarszego polskiego uniwersytetu. Pamięć i kult związany ze świętą Królową żywy był kiedyś w całym Królestwie Polskim. Z biegiem

czasu jego zasięg uległ zawężeniu, ale też intensyfikacji, do Małopolski, a szczególnie do Krakowa i jego okolic. Mimo prób kanonizacji podjętych bardzo dawno św. Jadwiga królowa została beatyfikowana dopiero w 1987 roku. Papież Jan Paweł II, który czcił jej pamięć w sposób szczególny, dokonał jej kanonizacji w 1997 roku za pomocą pradawnej procedury kanonizacyjnej przewidującej, że papież wynosząc relikwie osoby błogosławionej na ołtarz i oprawiając przy nim Mszę św. dokonuje tym samym kanonizacji: wyniesienia na ołtarze. W kalendarzu liturgicznym Kościoła św. Jadwiga królowa wspominana jest 8 czerwca.

Hubert Łaskiewicz

KONKURS WIEDZY O JANIE PAWLE II – EDYCJA VII

Zapraszam po raz siódmy do pochylenia się nad przesłaniem Ojca św. Jana Pawła II do nas swoich Rodaków. Tym razem konkurs oparty jest o V Podróż Apostolską do Ojczyzny.

Odpowiedzi prosimy składać u ks. Proboszcza do 04 października 2009 r.

1. Ile przemówień wygłosił Ojciec św. podczas tej pielgrzymki?
.....
2. „Polska potrzebuje ludzi sumienia” Gdzie papież wypowiedział te słowa?
.....
3. Jak długo trwała ta pielgrzymka?
.....
4. Gdzie o ekumenizmie mówił Papież?
.....
5. Jakie grzechy trzeba zaliczyć do tych, które naruszyły jedność Kościoła?
.....
6. Jan Sarkanter, kim był i gdzie został ogłoszony świętym męczennikiem?
.....
7. „Czy może historia płynąć przeciw prądowi sumienia? Za jaką cenę?” Do kogo i gdzie wypowiedział Papież te słowa?
.....
8. „Męczennicy mają wiele do powiedzenia” gdzie wypowiedział Papież te słowa?
.....
9. „W okresach najcięższych dziejowych prób naród szuka i znajdował siłę do przetrwania... – w Chrystusowym krzyżu! I nigdy się nie zawiódł”. W jakim kontekście i gdzie zostały wypowiedziane te słowa?
.....
10. Gdzie o laicyzacji i w jakich słowach mówił Ojciec św.?
.....

Zwycięzcami VI edycji zostały: Stępnia Zofia, Alina Wieczorek, Helena Kowalczyk Kołtun Maria, Alicja Podolska. Gratulujemy. Nagrody zostaną wręczone 30 sierpnia podczas Dożynek parafialnych.

IX Dzień Papieski Jan Paweł II – Papież Wolności 11 października 2009 r.

Po raz pierwszy w haśle Dnia Papieskiego zostało użyte słowo papież. Połączenie imienia Następcy Świętego Piotra ze słowem wolność wyraża przekonanie, że Jan Paweł II przypisywał promowaniu wolności miejsce fundamentalne, zyskując sobie tym samym prawo do miana: **Papież Wolności!** Losy Karola Wojtyły i późniejsze nauczanie Jana Pawła II dowodzą że wolność potrzebna jest człowiekowi, wcale nie mniej niż chleb, miłość czy pokój. Brak wolności to szczególnie dojmujące doświadczenie. Prowadzi do osłabienia siły ducha, załamania a nawet degradacji ludzkiej godności. Człowiek jest, zdaniem Papieża, stworzony do wolności. Jest ona Jego domem, przestrzenią życia i *ziemią obiecaną*. Należy podkreślić z całą mocą że Kandydat na Ołtarze w swej refleksji nie ogranicza się tylko do koncentracji na wolności zewnętrznej rozumianej jako swobody obywatelskie. Nazywanie wolnym tego, który realizuje swą wolność jedynie w sensie zewnętrznym jest poważnym spłyceniem zagadnienia. Więcej, wypaczone pojęcie wolności rozumianej jako niczym nieograniczona samowola, nadal zagraża demokracji i wolnym społeczeństwom. Istotne jest również rozróżnienie na wolność *od* i wolności

do. Człowiek powinien nieustannie stawać się *wolny od* tego, co z zewnątrz zagraża jego dobru, winien wyzwalać się również z niedojrzałości, naiwności, lenistwa, wad, niewierności i nałogów. Niemniej poczucie satysfakcji z życia domaga się wolności do pracy nad sobą i dla innych, wolności do działań na rzecz dobra wspólnego, wolności do prawdy, twórczości, ofiary, poświęcenia, wierności i miłości. Wolności do wielkości człowieka! Sługa Boży Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że polem właściwym do pracy nad wolnością jest ludzkie sumienie - sanktuarium człowieka. W nim właśnie dokonują się kluczowe wybory. Sumienie nieustannie wzywa do wierności Bożym prawom i Ewangelii, które nie ograniczają jego wolności, jak dziś często się sądzi, lecz są jej absolutnym gwarantem. Dlatego Jan Paweł stwierdza z całą mocą: wolność to służyć Chrystusowi! Tak rozumiana wolność poświęca się dla innych, szczególnie potrzebujących, pomnaża dobro wspólne, spala się w miłości Kościoła i Ojczyzny oraz w zaangażowaniu międzynarodowym dla dobra całej ludzkiej rodziny.

Po pierwszej pielgrzymce Największego z Rodu Polaków do swojej Ojczyzny, której trzydziestolecie obchodzimy, dzięki wie-

kopomnemu niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi Polska odzyskała upragnioną wolność. Ten Pontyfikat przyczynił się także do powiewu wolności w Europie i wielu narodach świata. Gdzie modlił się Papież, tam ludzie stawali się wolni, szczególnie we własnych sercach i sumieniach. Była to iskra, która dodatkowo zapalała do troski o pełną wolność własnych państw i narodów. Dlatego z taką mocą Jan Paweł II podkreślał, że wolność jest dana i jednocześnie zadana. Zerwanie zewnętrznych więzów to dopiero początek długiej drogi do prawdziwej wolności ducha, która ma moc zaspokoić ludzkie pragnienia. Jan Paweł II mawiał: wolności nie można tylko posiadać, nie można jej zużywać. Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć przez prawdę.

Ufamy, że IX Dzień Papieski, będzie świetną okazją by w łączności z Piotrem Obecnych Czasów, Ojcem Świętym Benedyktem XVI podjąć na nowo modlitwę o wolność, a także powrócić do papieskiej myśli i wyzwolić jakże potrzebną motywację do podejmowania koniecznych zadań. Wierzymy, że czyniąc to, spłacamy dług wdzięczności Bogu za ten wyjątkowy Pontyfikat.

oprac. ks. Dariusz Kowalczyk

MYŚLĄC... PARAFIA ~ DZIEJE KOŚCIOŁA ~

SOBÓR TRYDENCKI: 1545-1563

Jeden z najważniejszych soborów Kościoła katolickiego, który rozstrzygnął spory doktrynalne wywołane reformą protestancką oraz wprowadził ważne zmiany w życiu Kościoła: w liturgii, w kształceniu księży, w obo-

wiązkach duszpasterskich księży i biskupów. Postanowienia Soboru były wprowadzane sukcesywnie do życia Kościoła w XVI i XVII wieku i kształtowały go aż po wiek XX. Sobór został zwołany przez papieża Pawła III do

Trydentu, gdzie obradował na pierwszej sesji w latach 1545-1547. Ojcowie soboru (kardynałowie, zwierzchnicy wspólnot zakonnych) zajęli się wtedy wykładem nauki katolickiej na temat źródeł Objawienia, aby odpowiedzieć na naukę twórców protestantyzmu Marcina Lutra i Jana Kalwina. Do-

konano wtedy katolickiej wykładni tych zagadnień teologicznych, które odąd dzielić będą katolików i protestantów. Spory pomiędzy cesarstwem i papieżem doprowadziły do zawieszenia obrad Soboru na kilka lat. Papież Juliusz III wznowił sesję Soboru i obradował on w latach 1551-1552. Wtedy podjęto dalsze kwestie teologiczne, które były przedmiotem sporu pomiędzy katolikami i protestantami. Przypomniano i wyjaśniono katolicką naukę na temat Eucharystii i spowiedzi. Trzecia i ostanía sesja Soboru odbyła się w latach 1562-1563. Wtedy to papież Pius IV i kardynał św. Karol Boromeusz zwieńczyli dzieło Soborowe ustalając jego ostateczne

wyniki. Aby zachować czystość wiary i skutecznie przekazywać ją w nauczaniu został wprowadzony Katechizm Kościoła powszechnego, którego twórcą był biskup warmiński i kardynał Stanisław Hozjusz. W dziedzinie dyscypliny kościelnej ustalono, że duszpasterze (zarówno proboszczowie, jak i biskupi) muszą rezydować w podległych sobie parafiach (biskupstwach) i zajmować się działalnością duszpasterską. Aby podnieść poziom intelektualny i moralny kleru wprowadzono obowiązek przygotowywania się do stanu kapłańskiego poprzez studia w seminariach duchownych. Ujednolicono także księgi liturgiczne i łacińską wersję Pi-

sma Świętego (Wulgatę). Sobór nie spełnił do końca nadziei, które w nim pokładano na początku obrad: nie scalił podzielonego po wystąpieniu Marcina Lutra chrześcijaństwa. Niemniej jednak jego wpływ na dzieje Kościoła był ogromny zarówno w sprawach związanych z teologią, jak też w dziedzinie dyscypliny kościelnej. Można powiedzieć, że zmiany w działalności duszpasterskiej Kościoła, których przykładem może być działalność biskupia św. Karola Boromeusza w archidiecezji mediolańskiej, przyniosły Europie i całemu światu dzieło nowej ewangelizacji.

Hubert Łaszkiwicz

Kapłan musi nieustannie przyoblekać się w Ducha Świętego, jak przyobleka się w sutannę.

Jan Maria Vianney

Na początku trzeba powiedzieć, że odpustów nie wymyślili ludzie, lecz sam Pan Bóg, który w Piśmie Świętym objawił nam taką możliwość. Ale po kolei.

„Punktem wyjścia do zrozumienia odpustu jest obfitość miłosierdzia Bożego, okazana na Krzyżu Chrystusa”. Przez swoją śmierć Jezus zgładził ludzki grzech, odpuszczając winy i przywracając tym samym utraconą łączność z Bogiem. Chrzest jest włączeniem w ten Chrystusowy dar. Chrzest gładzi grzech pierworodny (gdy chrzczone są niemowlęta) oraz wszystkie popełnione grzechy (gdy chrzest przyjmują dorośli). Zaś grzechy popełnione po chrzcie są gładzone w sakramencie pokuty i pojednania. Jednak zgładzenie grzechu nie wiąże się z jednoczesnym darowaniem winy. Taka jest „pedagogika wychowawcza” Boga. „Na pierwszy rzut oka mówienie o karach po sakramentalnym rozgrzeszeniu może wydawać się nielogiczne.” Ale tak nie jest. Już w Starym Testamencie widzimy, że przebaczenie grze-

ODPUST CO TO TAKIEGO?

chu nie wiąże się z jednoczesnym darowaniem kary. Czytamy, że „Bóg [jest] miłosierny i litościwy (...) przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech (...) lecz nie pozostawiający bez ukarania” (Wj 34, 6n). Także król Dawid, zgrzeszywszy ciężko otrzymał od Boga przebaczenie, ale jednocześnie Bóg zapowiedział mu karę (patrz: 2 Sm 12, 11 - 13. 16, 21). „W tym kontekście kara doczesna wyraża potrzebę cierpienia człowieka, który, chociaż pojednał się z Bogiem, ciągle jest jeszcze naznaczony tymi skutkami grzechu”. Tą karą doczesną za życia jest zadostuczynienie wymagane w sakramencie pokuty (jeden z warunków) oraz po śmierci czyściec. Wiara Kościoła w odpust sięga już starożytności, kiedy to wierzył, że może wyrażać miłosierdzie Boga (wszak Jezus powiedział do Piotra: „Cokolwiek rozwiązesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie, a co

związesz na ziemi, będzie związane w niebie” (Mt 16, 19), patrz także: Mt 18, 18) poprzez darowanie kar doczesnych. Odpustu dostępuje „chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadostuczynienie ze skarbcza zasług Chrystusa i świętych” W pierwszych wiekach chrześcijaństwa samo słowo odpust rozumiano jako darowanie lub złagodzenie kar kościelnych. W Kościele była wtedy w praktyce tzw. pokuta publiczna za szczególnie ciężkie grzechy (morderstwo, zaparcie się wiary...). Otrzymujący rozgrzeszenie musiał publicznie odpokutować zło, a nawet przez pewien czas był odłączony od wspólnoty kościelnej („Co do tych, którzy upadli podczas tyranii Licyniusza nie będąc zmuszeni koniecznością

(...) muszą czynić pokutę przez trzy lata (z pokutnikami) słuchającymi i siedem lat z (pokutnikami) klęczącymi; podczas następnych dwóch lat będą mogli uczestniczyć z ludem we Mszy św., nie biorąc jednak udziału w samej ofierze." Kanon 11 I Soboru Powszechnego w Nicei z 325 r.). Mogli oni jednak spełniać pewne czyny dla dobra wspólnoty Kościoła, za które otrzymywali odpust. Z czasem publiczne pokuty zarzucano na rzecz tzw. pokut domowych (post, jałmużna, modlitwa), co wiązało się z ich złagodzeniem. Kary te nakładane przez Kościół, mógł ona sam także darować, zwłaszcza w niebezpieczeństwie śmierci. Tworzyła się w tym czasie także praktyka przenoszenia tych łask na zmarłych, zwłaszcza tych, którzy nie zdążyli odpokutować kar ziemskich i mogą być jeszcze oczyszczani w czyścicu. Odpust był odmierzany dniami kary kościelnej, stąd wzięto się liczenie go na dni i lata. Zaś od wieku XI Kościół wprowadził odpusty zupełne (np. Papież Urban II na synodzie klermonckim w roku 1095 udzielił go krzyżowcom). Kościół zaczął coraz więcej udzielać łask i wi-

zać je z pobożnymi czynami, nawiedzeniami świętych miejsc itp. Zawsze jednak nauczał, że odpust nie jest darowaniem grzechów, bo od tego jest spowiedź św., lecz tylko darowaniem kar za grzechy. Odpust ma znacznie niższą wartość niż Sakramenty, które są widzialnymi znakami niewidzialnej łaski Bożej.

Ofiarowanie odpustów za zmarłych, nie oznacza jednakże, że Papież czy biskup jest w stanie, według swej woli, uwolnić dusze z czyścica. Wierzmy, że ofiarując odpust za zmarłych, wypraszamy nań szczególne łaski Boga za wstawiennictwem całego Kościoła - tak żyjących jak i zmarłych będących już w niebie.

Praktyka odpustów upowszechniła się bardzo w Kościele średniowiecznym do tego stopnia, że wiele modlitw, nabożeństw, medalików, figurek itp. miało przypisane odpusty. Wynikało to głównie z chęci Kościoła, aby udzielać jak najwięcej łask. Z czasem niestety praktyki te (jak np. pobożne ucałowanie krzyżyka aby otrzymać ileś dni odpustu) stały się magicznymi rytuałami, do których prosty lud przywią-

zywał więcej znaczenia niż do Sakramentów. Pojawili się też różnego rodzaju naciągacze, niestety głównie duchowni, którzy uczynili z odpustów „towar” (np. znany w XVI w. dominikanin Tetzels, którego nadużycia spowodowały wystąpienie Lutera). Odpowiedzią na te nadużycia była Reformacja oraz Sobór w Trydencie. Dzięki Soborowi wiele z nich zostało zlikwidowanych. Sprawą odpustów zajmowano się wiele i w ubiegłym wieku. Do niedawna można było uzyskać określoną ilość dni odpustu za spełnienie określonej pobożnej czynności. Zmienił to Papież Paweł VI konstytucją apostolską *Indulgentiarum doctrina* z 1. stycznia 1967 r. W miejsce przeliczania odpustu na dni, wprowadził on rozróżnienie na odpusty zupełne i częściowe. Na zakończenie muszę więc stwierdzić, że nauka Kościoła o odpustach jest jak najbardziej aktualna i podtrzymywana. Dobre jej poznanie pozwala na zrozumienie wielu praktyk katolickich, a także na uzyskanie wielu szczególnych łask, do czego serdecznie zapraszam w trwającym Roku Kapłańskim.

kl. Adam

MYŚLĄC... PARAFIA ~ ŻYWY KOŚCIÓŁ ~

Dlaczego jednak mówię dziękuję...

Od najmłodszych lat dziecięcych najbliżsi utwierdzali mnie w przekonaniu o niezwykle ważnej roli grzeczności w życiu człowieka. Już jako pięcioletek, klęcząc za karę w kącie przedszkola, zdałem sobie sprawę, że kto jest niegrzeczny miewa kłopoty. Rosłem ja, a wraz ze mną rosło poczucie niezgody na

obowiązującą wokół mnie grzeczność, której reguł nie rozumiałem. Widziałem, jak grzeczniejsi uczniowie otrzymują lepsze oceny, niekoniecznie wykazując się przy tym wyjątkową przenikliwością umysłu, w czasie gdy Ci bystrzejsi, a przez to może i bardziej uciążliwi, mieli podcinane skrzydła. Staralem

się z całych sił sprostać wyzwaniu i wykształcić w sobie człeka kulturalnego. Gdy zaś próbowałem wcielić słowo w czyn i pełen troski zapytałem pewną Panią „Czy jest Pani zdrowa bo źle Pani wygląda?” – usłyszałem że jestem niewychowany. Wiedziałem, że nigdy nie będę w stanie w stanie całkowicie zrozumieć wszystkich form zachowań. Nauczyłem się szybko, że trzy magiczne słowa dziękuję,

Poszukajcie miłości prawdziwej, ale pozbawionej owoców zewnętrznych – takiej nie znajdziecie.

Jan Maria Vianney

przepraszam i proszę otworzyć mogą wiele drzwi. „Ludzie lubią, gdy im się dziękują, przeprasza ich i prosi o coś – wtedy czują się lepsi” – myślałem wtedy i chyba niewiele pomyliłem się w tym dziecięcym rozumowaniu. „Pokorne ciele dwie matki ssie” – mawiał ojciec, „szanuj starszych” – wtórowała mama, a babcia dla okraszy zabraniała się wychylać, bo to również nie przystoi grzeczному chłopcu. Znowu nie rozumiałem skąd mam się nie wychylać i dlaczego mam szanować starszych. Uczyłem się na pamięć, tego że nie wolno w domu głośno śpiewać, słuchać gdy dorośli mówią, a dla wszystkich na około być miłym i uśmiechniętym. Wyśpiewywałem zatem sąsiadkom pod oknami wychodząc z założenia, że to czego nie wolno robić w domu poza nim jest już dozwolone. Młodzieńcze pytanie „dlaczego?” przyświecało mi przy każdej rodzinnej uroczystości. Po co mi te sztuczne uśmiechy? Dlaczego powinienem nie komentować, gdy podпиты wujek bredzi o polityce? Pytania mnożyły się, a odpowiedzi „tak i koniec”, bądź „tak, bo tak” nie zadawały zupełnie.

Młodość ma swoje prawa i dobrze, że stawia pytania i czasem buntuje się przeciwko skostniałym regułom. Dzisiaj kiedy upłynęło kilka lat bacznie przyglądam się szkolnej młodzieży. Są to ludzie wyjątkowo wyzwoleni i odciążeni od wszelakich form grzeczności-

wych. Mało kto wśród nastolatków zadaje sobie trud by pozdrowić sąsiada na ulicy, a wulgarnego słownictwa na przystankach nie hamuje nawet widok znajomej staruszki. Młodzież nie potrafi odnaleźć się nawet w kościele, nie zwracając uwagi na to, że istnieje możliwość naruszenia czyichś uczuć religijnych. Nie sądzę jednak by była jakakolwiek próba młodzieńczego samookreślenia się, jest to raczej totalna bylejakość. W społeczeństwie istnieje jednak dziwne przyzwolenie na to bezkarne panoszenie się chamstwa. Rodzice często wspierają swe pociechy, tłumacząc ich ordynarność indywidualizmem dziecka. Nie popieram bezrefleksyjnego powielania formuł grzecznościowych, jak również daleki jestem od tłamszenia indywidualizmu dziecka. Każdy z nas ma prawo do bycia kim tylko zechce, jeżeli ktoś wybierze zezwierżenie, póki nie naruszy prawa, też będzie mógł funkcjonować jak zwierzę. Czy jednak chcemy na siebie szczekać, obsikiwać parkany sąsiada, ujadać nocami pod oknami domostw? Często nie reagujemy na zachowania wręcz skandaliczne, być może jesteśmy trochę zawstydzeni i nie wiemy jak zwrócić komuś uwagę. W końcu wychowano nas w przekonaniu, iż uwagi się obcym nie zwraca. Dzieciaki zamiast lektury książki, wybierają łatwiejszą w przekazie kulturę obrazkową. W telewizji

królują piosenkarki, które karierę budują na łamaniu wszelkich zasad i obrażaniu innych. Znany prezenter w swoim programie obraza wszystkich swoich gości, twierdząc, że rozbija stereotypy. Gwiazdy ekranu może czasem i słusznie polemizują z polską rzeczywistością, ale nie proponują nic w zamian. Telewizja pozostawia młodych ludzi w świecie zupełnej dowolności, gdzie wulgarność staje się drogą do sukcesu.

Sędzia w tekście Adama Mickiewicza wypowiada słowa „Grzeczność nie jest nauką łatwą, ani małą” i dalej dodaje „Kiedy się człowiek uczy ważyć, jak przystało, Drugich wiek, urodzenie, cnoty, obyczaje, Wtenczas i swoją ważność zarazem poznaje”.

Grzeczność jest nauką trudną, która wymaga od nas wiele wysiłku. Sędzia jako nestor rodu daje nauki młodszym o etykietce i jej znaczeniu. Często zapominamy o zbawiennym wpływie rozmowy i konieczności wytłumaczenia pewnych kwestii młodym ludziom. Sami bowiem zapominamy, jak ważny jest szacunek dla człowieka. Głęboko wierzę w to, że jeżeli skłonimy dziecko do pochylenia się nad sobą, łatwiej będzie mu zrozumieć innych. Nie szanując siebie, nie potrafimy szanować innych – nie szanując innych, mówimy tylko często głośno i napaśliwie, o tym jak bardzo siebie nie kochamy.

vonton

Z całego kraju co roku, na Jasną Górę zmierza ponad 40 pielgrzymek pieszych. Wędruje w nich ok. 100 tys. osób. Pątnicy przemierzają łącznie ponad 15 tys. kilometrów szlaków przecinających całą Polskę.

Historia pieszego pielgrzymowania do Częstochowy rozpoczęła

HISTORIA PIESZYCH PIELGRZYMIEK NA JASNĄ GÓRĘ

się niemal z chwilą czczenia Maryi w Jej Cudownym Wizerunku.

Pierwsza zorganizowana pielgrzymka piesza przyszła do Sanktuarium w 1434 r. kiedy to po odrestaurowaniu Obrazu Matki Bożej zniszczonego po rabunkowym

napadzie na klasztor, w uroczystej procesji przeniesiono Ikony z Krakowa do Częstochowy. – To była pierwsza oficjalna pielgrzymka – zauważa paulin o. prof. Zachariasz Jabłoński, dodając, że w publikacji

Widząc kapłana, powinniście mówić: „To jest ten, który uczynił mnie dzieckiem Bożym... ten, który mnie oczyścił z mego grzechu, który nakarmił moja duszę”.

Jan Maria Vianney

z 1869 r. autor zauważa, że „krakowska ziemia zachwycona tym pochodem rozpoczęła coroczne pielgrzymki”.

Według zachowanych kronik w XVI w. pątnicy przybywali z prawie 300 miejscowości znajdujących się w granicach Rzeczypospolitej i z około 50 położonych poza jej granicami. Większość wędrowało z odległości powyżej 60 kilometrów.

Od XVII w. pielgrzymki na Jasną Górę stały się tak ważną praktyką religijną, że nie odważono się wydać zakazu uczestniczenia w nich chłopom pańszczyźnianym. Wtedy też zaczęły wykształcać się specjalne szlaki pątnicze np. z Błonia pod Warszawą. Na to stulecie przypadają też początki stałego pielgrzymowania z Kalisza czy z Żywca, czytamy w publikacji z cyklu „A to Polska właśnie – Jasna Góra” autorstwa: Antoniego Jackowskiego i paulinów o. Jana Pacha i o. Stanisława Rudzińskiego.

Na początku XVIII w. (1711 r.) do Częstochowy zaczęła corocznie wędrować Warszawska Piel-

grzymka Piesza, co stanowi swego rodzaju fenomen religijny i społeczny w Europie.

Wyprawy pielgrzymkowe na Jasną Górę podejmowali przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Dla wielu uczestników tych wędrówek była to często jedyna w życiu podróż. Stąd zawsze miały one nie tylko charakter religijny, ale i krajoznawczy i edukacyjny.

Wędrujące grupy pielgrzymów nazywano kompaniami. Nazwa ta w niektórych regionach Polski utrzymuje się do dzisiaj. Kompanie prowadził przewodnik, który wyznaczał trasę, miejsca i godziny postoju, modlitwy. Przewodnikami byli zazwyczaj świeccy. Gdy z grupą szedł kapłan to on przejmował obowiązki przewodnika. Bagaż był transportowany wozami jadącymi na końcu kompanii.

U stóp Jasnej Góry każdą pielgrzymkę witał paulin, który wprowadzał ją do Sanktuarium. Pobyt pątnika trwał od 1 do 4 dni. Jeszcze do początku XX w. większość wracała do domów pieszo. Ruch pielgrzymkowy nie zamarł nawet

w czasie II wojny światowej. Piesza Pielgrzymka Warszawska przysłała nawet podczas Powstania Warszawskiego.

Po wojnie liczba pieszych pątników, ze względu na uwarunkowania polityczne i społeczne, znacznie zmniejszyła się. Do połowy lat 70. piesze pielgrzymowanie ograniczało się jedynie do grup wyruszających z Warszawy i Łodzi. Z powodu różnych szykan inne pielgrzymki nie mogły się odbywać.

Od końca lat 70. obserwuje się zdecydowany rozwój ruchu pielgrzymkowego. Znaczący wpływ na zwiększenie liczby pieszych pielgrzymów przybywających na Jasną Górę miał wybór na Stolicę Piotrową kard. Karola Wojtyły.

Wędrowanie do Częstochowy tysięcy wiernych bez wątpienia pozostaje swoistym fenomenem w skali świata. Z Naszej archidiecezji w tym roku w XXXI pielgrzymce uczestniczy ok. 3000 pątników z hasłem „wystarczy Ci mojej łąski”.

Opr. Ks. Łukasz B.

Dobry chrześcijanin jest nieulekłym orłem, szybującym w przestworzach, jakby z pragnienia dosięgnięcia słońca. Tym jest dobry chrześcijanin na skrzydłach modlitwy.

Jan Maria Vianney

ALTER CHRISTUS...

Kapłaństwo nie jest tematem abstrakcyjnym, wymyślonym na teraz, nie jest tematem zastępczym. Kapłaństwo wdrukowane jest w Jezusową Ewangelię. Po kartach Nowego Testamentu przechadzają się apostołowie, przyszli kapłani. Jezus powołał ich, by z Nim pozostawali. Przez trzy lata formował ich umysły i serca. Wzbudzał w nich wiarę. Potem w Wielki Czwartek zgromadzonym przy stole apostołom przekazał Swoje kapłaństwo słowami: „To czyńcie na Moją pamiątkę”. Po zmartwychwstaniu ukazywał się uczniom, rozpałał ich serca, budził

w nich nadzieję, ugruntowywał wiarę. Przed wniebowstąpieniem zwrócił się do nich: „*Weźmijcie Ducha Świętego, którym grzechy odpuszcicie, są im odpuszczone, którym zatrzymacie, są im zatrzymane*”. Swoich apostołów posłał, aby nauczali wszystkie narody i udzielali chrztu. Na cały świat ich posłał.

Co im dał na drogę? Może środki materialne? Może tytuły książęce? Może formacje zbrojne? Nie! Dał im Ducha Świętego, dał im przykazanie miłości, dał im swoje słowo, dał im swoją obecność. Dał im Siebie.

Czy poprzestał na tym i odszedł? Nie. Chrystus jest! On jest zmartwychwstały. On żyje. On jest

żywą głową Kościoła. On przez wszystkie wieki, do dziś wzbudza w sercach młodych ludzi pragnienie służenia Jemu w kapłaństwie. Nadal powołuje kapłanów z rodzin, spośród synów, spośród braci i sióstr.

A owi młodzi mężczyźni? Pozostawiają rodziny i idą za wezwaniem. Tak idą przez dwa tysiące lat. Idą w nieznaną, bo to Jezus woła. Idą z wiarą, by głosić Jezusa, by służyć innym wierzącym.

– Na drodze swojej spotykają przyjaciół i wrogów. Nie cofają się, bo mocniejsze jest polecenie „*Idźcie*”.

Proszę dziś kapłanów, siostry zakonne, ojców, matki, młodzież i dzieci, włączcie się w dziękczynnie-

nie za ten wspaniały dar kapłaństwa, za naszych kapłanów. Nie pytajmy się, dlaczego powołany został ten a nie tamten. Odrzućmy utyskiwanie na słabości ludzkie. Skłóńmy głowę przed tajemnicą powołania i prośmy, by powołani byli wiernymi sługami.

„Idźcie” z Moim słowem doświata pełnego słów. Tyle słów w gazetach, tyle słów w audycjach radiowych, tyle słów padających w telewizji. Te słowa poparte są dobrą muzyką. Te słowa poparte są obrazem telewizyjnym. To są słowa, które dają się lubić. Ja was posyłam z Moim słowem do rozgadanego i rozbawionego świata. Posyłam was z Moim słowem także tam, gdzie wyśmiewają Moje słowo, – tam gdzie Mnie lekceważą. Posyłam was także do tych, którzy mają uszy, ale nie słyszą, mają oczy, ale nie widzą. Jedno wam obiecuję: za tym słowem jestem Ja sam.

– Idąc z tym słowem, idziecie ze Mną.

– Przepowiadając to słowo, przepowiadacie Mnie.

– Troszcząc się o to słowo, troszczycie się o Mnie.

– Zaniedbując słowo, zaniedbujecie Mnie.

– Te słowa nie są gładkie. Nie wszyscy będą zadowoleni.

– Odrzucają przykazania – głosicie przykazania.

– Odrzucają Kościół – głosicie o Kościele.

– Odrzucają krzyż – głosicie miłosierdzie krzyża.

Prośmy o kapłańską wierność słowu Bożemu....

„Idźcie” z misją w pierwszym rzędzie do Polaków. To nasza Ojczyzna. To nasze narodowe dziedzictwo. To nasze zadanie. Obecność kapłana w sprawach społecznych i narodowych jest pasterskim obowiązkiem. Jest powinnością wobec ojczyzny. Synowie Polski głoszący słowo Boże, sprawujący sakramenty i ukazujący drogę zbawienia poprzez dekalog są błogosławieństwem dla Polski. Są obrońcami Polski przed tymi, którzy chcą ją oddać w niechryścijańskie ręce.

„Idźcie”. Nie bójcie się fałszywych oskarżeń o uprawianie polityki. Nie bójcie się teczek zakładanych przez wrogów. Bójcie się zdrady Ojczyzny i Kościoła. Gdy należy mówić i wołać, milczenie będzie zdradą.

Powiedział przecież: „Kto chce iść za mną, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje”. Wszyscy mają swoje krzyże. Pod krzyżem spotkacie dzieci, młodzież, małżonków, bezrobotnych, emerytów. Stójcie ze swoim krzyżem razem z wierzącymi. Poproście cierpiącego Hioba, by udzielił wam lekcji cierpienia. Poproście Szymona Cyrenejczyka. On dosłownie niósł krzyż Jezusa. Bez Jezusa, krzyż jest nie do zniesienia. Z Jezusem krzyż nabiera jego mocy. Podejdźmy pod krzyż.

Synu Boży, za wstawiennictwem Twej Matki spraw, byśmy byli wierni posłannictwu. Prośmy gorąco: powołaj, Nauczycielu, i poślij do naszych parafii nowych kapłanów. Niech głoszą chwałę Twojego Imienia.

Bp Kazimierz Ryczan
(przedruk, fragmenty)

Musicie najpierw ład zaprowadzić w waszym sumieniu. A ład w waszych sprawach już wam potem przyjdzie łatwiej.

Jan Maria Vianney

Podróżuję więc jestem

Przynajmniej kilka razy w roku opuszczam rodowe siedlisko życia, by wyruszyć poza to co mi dobrze znane i oswojone zmysłami. Pozostając zbyt długo w jednym miejscu odnoszę wrażenie, że stapiam się fizycznie z otaczającym mnie szaroburym mikrokosmosem. Powoli wrastam korzeniami lenistwa w glebę, a mózg systematycznie porasta wilgotnym mchem. Zapal życia zaczyna gasić śmiertelnością plotka, a sąsiadka przy bliższym oglądzie przypomina złośliwego gнома. Stagnacja zawiązuje uczucia, formując w jaźni plód depresji. Scena, na której każdego dnia przychodzi

mi grać rolę życia, przypomina krajobraz stanu wojennego. Podróż staje się jedynym ratunkiem, dla przemęczonej codziennymi obowiązkami głowy. Mówi się, że mężczyzna musi pozostawać w ruchu. Stanowi to o jego naturze. Od wiek wieków, jego zadaniem było polować, zdobywać nowe lądy i powracać do idealnie krągłej partnerki życia. Kobieta idealna zamknięta w kształt kuli, pozostawała w bezruchu, w czasie gdy mężczyzna wyznaczał nowe szlaki. Współcześnie wiele się zmieniło w tym względzie, a kobiety okazują się sprawniejsze w wielu dziedzinach. Może, to jednak ten

właśnie pierwotny głos rozkazuje mi szukać nowego Jeruzalem. Wyjście „poza” staje się religijnym nakazem. Gdy idę staję się drogą, pochłaniam słońce i kurz. Łzy i ból pozwalają mi formować w sobie nowego człowieka. Podróżuję więc ze jestem.

Opuszczam tych, których kocham idę jak Lot nie oglądając się wstecz, by nie zamienić się w słup soli. Oddalam się od miejsca w którym dano mi życie, by odkryć to co może mi dać śmierć. Strudzony Anioł Stróż podąża za mną często, opuszczając głowę, towarzysząc mi w tej podróży. Najczęściej trzeciego dnia potykam się o siebie sa-

mego. Leżę wtedy w pocie swego zmęczenia, służę własnej zjadliwości i grzęznę w mazi niezgody. Porozrzucane maski, za którymi kryła się natura, nie pasują na wykrzywioną zmęczeniem gębę. Makijaż grzeczności spływa z potem i nie sposób ukryć swej małości, przed napotkanym na drodze człowiekiem. Chociaż zmienił się krajobraz, ja pozostaję ten sam. Gdy biorę do ręki lustro i zaglądam w głąb duszy, rozpoczynam prawdziwą podróż. Powoli zdejmuję martwą skórę obojętności, niepotrzebnej pychy i braku pokory. Na nowo dostrzegam piękno w sobie i odnajduję je w spoconej twarzy współ pielgrzyma. Powoli

zapominam o problemach, które nie pozwalały mi w nocy spać. Dociera do mnie świadomość piękna świata. Zapach spadającej śliwki, dziewczanna w słońcu, głos pliszki, karmi na nowo wszystkie zmysły. Piękno świata powala mnie na kolana i przypomina o nieustającej miłości Boga do człowieka. On mówi do mnie falującym zbożem i szumem deszczu." Jestem tu!!" - mówi do mnie każde drzewo.

Powracam utrudzony, lecz szczęśliwy do tych których opuściłem. Droga powrotna zawsze wydaje się być krótszą. Na nowo patrzę w ukochane oczy najbliższej osoby i dostrzegam w niej to poszukiwane przez mnie piękno

całego świata. Zziębnięty wypowiadam to jak bardzo się bałem, że nikogo po powrocie nie zastanę i to jak bardzo tęskniłem... Gdy z radością wtulam się w ramiona, ponownie słyszę znajomy głos „Jestem tu!! Nie jesteś sam”.

Moja indywidualna podróż nie zawsze sięga Antypodów, czasem zamyka się w przedsennym rachunku sumienia. Bez względu na to w jaki sposób pokonałem drogę, mam świadomość tego, że Bóg daje mi siebie w drugim człowieku. Dobrze jest, gdy celem pielgrzymki jest drugi pielgrzym. Dobrze, jest gdy można podróżować we dwoje.

Michał Chmielnicki

Będąc nawet świętymi, cuda czyniącymi, nie pójdziemy do nieba, jeśli miłości nie będziemy mieli.

Jan Maria Vianney

MYŚLĄC... PARAFIA ~ DZISIAJ ~

INFORMACJE OGÓLNE

Msze Święte:

dni powszednie: **19.00** (okres letni), **18.00** (okres zimowy), niedziela: **8.00, 10.00, 11.30, 17.00**.
święta kościelne **8.00, 17.00, 19.00**.

Spowiedź:

15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Msza Święta Roratnia:

Dni powszednie, godz. **18.00**.

Nabożeństwo I-go Piątku:

Po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - pół godziny przed Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-jej Soboty:

Po Mszy Świętej wieczorowej.

Chrzty:

Ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.30.

Nauka przedchrzcielna - piątek, przed niedzielą chrztu, po Mszy Świętej wieczorowej.



Zmiana adresu strony parafialnej

www.parafia-dabrowica.pl

Czy wystarczy Ci tylko tradycyjne duszpasterstwo? A może wybierzesz się na spotkanie...

Ruch Światło – Życie (Oaza) Krąg I – I niedziela miesiąca.

Ruch Światło – Życie (Oaza) Krąg II – III niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

Akcja Katolicka – I czwartek miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Kółka Różańcowe – ostatnia niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.30.

Rodzina Radia Maryja – ostatnia sobota miesiąca po Mszy św. wieczorowej
(pół godziny przed Mszą św. różaniec)

Grupa Jana Pawła II – każdego 16-go dnia miesiąca, po Mszy Świętej wieczorowej.

Rycerstwo Niepokalanej – II sobota miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Duszpasterstwo Młodzieży – niedziela, godz. 16.00.

Duszpasterstwo Studentów – I niedziela miesiąca, godz. 18.00.

Schola dziecięca Exodus – sobota godz. 10.00.

Schola Lumina – piątek godz. 19.00.

Chór Benedictus – sobota godz. 8.00.

Służba Liturgiczna II i III sobota miesiąca

Grupa partnerska z parafią Münster – Gremmendorf – w zależności od potrzeb.



Zapraszamy do korzystania z **Biblioteki Parafialnej**,
w której znajdują się książki nie tylko o tematyce religijnej.
Każdej niedzieli w godzinach od 9.00 do 11.30 (wrzesień-czerwiec)
dyżur pełnią wolontariuszki:
Alicja Choma, Helena Grądziel, Beata Poleszak, Iza Rachańczyk.

MYŚLĄC... PARAFIA ~ JUTRO ~

Triduum Maryjne 05-07.09

prowadzi ks. Krzysztof Kwiatkowski.

- 05.09 (sobota) Msza św. godz 19.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian i Apel Jasnogórski.
- 06.09 (niedziela) Po Mszy św. o godz 10.00 procesja, a po Mszy św. o godz. 11.30 adoracja Najświętszego Sakramentu do godz 17.00,
- 07.09. Msza św o godz 19.00 i Droga krzyżowa po powstającej kalwarii., Apel Jasnogórski.

Jesteśmy jak małe dzieci, nie umiemy chodzić po niebieskiej drodze, słaniamy się i upadamy, jeśli ręka Pana Boga nas nie podtrzyma.

Jan Maria Vianney

Odpust parafialny

Wrześniowy kalendarz liturgiczny każdego roku przynosi nam najważniejsze patronalne święto – Uroczystość odpustową ku czci Narodzenia NMP – 08 września. W tym roku przypadającą we wtorek. Są to imieniny parafii, więc bardzo ważny dzień. Dlatego wszyscy powinniśmy w tych uroczysto-

ściach uczestniczyć i skorzystać z daru odpustu zupełnego, który z tej racji możemy otrzymać. Tradycyjnym obrzędem tego dnia jest poświęcenie ziarna siewnego, będące wymownym gestem prośby skierowanej do Boga i naszej Niebieskiej Matki, by nikomu w nadchodzącym roku nie brakło codziennego chleba. Msze św. sprawowane będą o godz. 8.00, 12.00 – suma odpustowa z procesją eucharystyczną. i 19.00. kazania głosi ks. Krzysztof Kwiatkowski

Jakie to piękne! Po konsekracji Pan Bóg tam jest, jak w niebie! ... Gdyby człowiek dobrze poznał tę tajemnicę, umarłby z miłości. Bóg obchodzi się z nami delikatnie z powodu naszych słabości.

Jan Maria Vianney

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

„ja Ciebie chrzczę...”

- 20.09.2009 r. – Sandra Łucja Litwińska, c. Adama i Moniki
- 13.04.2009 r. – Mateusz Twarowski, s. Andrzeja i Joanny
- 26.04.2009 r. – Amelia Nowicka, c. Mariusza i Marty
- 02.05.2009 r. – Filip Kańczugowski, s. Mariusza i Agnieszki
- 31.05.2009 r. – Jakub Dariusz Knut, s. Dariusza i Agnieszki
- 31.05.2009 r. – Julia Zenc, c. Andrzeja i Edyty
- 31.05.2009 r. – Jan Bożydar Narodowicz, s. Jana i Heleny
- 31.05.2009 r. – Maja Anna Kańczugowska, c. Milena i Małgorzaty
- 31.05.2009 r. – Grzegorz Feliks Juściński, s. Sławomira i Ewy
- 28.06.2009 r. – Kacper Piotr Majewski, s. Dariusza i Doroty
- 26.07.2009 r. – Aleksandra Anna Poleszak, c. Arkadiusza i Anny

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

„...ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że cię nie opuszczę aż do śmierci...”

- 18.04.2009 r. – Paweł Jan Król i Maria Magdalena Kwiatoszevska
- 09.05.2009 r. – Paweł Jakub Murawski i Magdalena Bożena Liwo
- 23.05.2009 r. – Szymon Krzysztof Włosek i Magdalena Katarzyna Styrnik
- 30.05.2009 r. – Łukasz Kazimierz Skorupski i Katarzyna Tarka
- 06.06.2009 r. – Jakub Janusz Partyka i Małgorzata Maria Klatka
- 04.07.2009 r. – Andrzej Dariusz Zięba i Renata Joanna Ostrowska
- 18.07.2009 r. – Sylwiusz Gomółka i Iwona Agnieszka Filipek
- 01.08.2009 r. – Damian Patryk Lesicki i Ewelina Izabela Kowalczyk
- 01.08.2009 r. – Maciej Zawada i Aneta Prażmy
- 08.08.2009 r. – Marcin Mazurek i Katarzyna Wach
- 08.08.2009 r. – Paweł Kasperek i Beata Brodziak
- 15.08.2009 r. – Ziółkowski Daniel i Izabela Struzik

Bóg miłosierny daje odkupienie

Polecamy miłosierdziu Bożemu tych, którzy zasnęli w pokoju z Chrystusem w nadziei zmartwychwstania: Ryszard Zawisłak, l. 66; Marianna Mrozek, l. 95; Wiesław Zygmunt Rachańczyk, l. 59; Marianna Łbik, l. 86; Marianna Pachla, l. 55; Stanisław Podgórski, l. 76.

– Wieczny odpoczynek racz im dać Panie –

KALENDARIUM

- 19-25.08 - wyjazd chóru Benedictus do Münster
- 23.08 - Taca przeznaczona na budowę św. bł P. Frassatiego w Lublinie.
Kazania głosi ks. Proboszcz.
- 30.08 - Dożynki Parafialne. Msza św. godz 11.30. Kazania głosi ks. Bogusław Suszyło -
Archidiecezjalny Duszpasterz Chorych i Niepełnosprawnych.
Prosimy o wykonanie wieńców poszczególnych dzielnic parafii, a także upieczenie
ciasta.
- 01.09 - Rozpoczęcie Roku Szkolnego 2009/2010. Msza św o godz 9.00.
Spowiedź od godz 8.30.
- 04.09 - Spowiedź pierwszopiątkowa dla młodzieży z kl II i III przygotowującej się do Sakra-
mentu Bierzmowania. Godz. 18.00. Pierwsze spotkanie dla kandydatów.
- 05.09 - XXIV Parafialna Piesza Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wą-
wolnicy. Początek Msza św. godz 8.00.
- 05-07.09 - Triduum Maryjne, prowadzi ks. Krzysztof Kwiatkowski.
05.09 (sobota) Msza św. godz 19.00, Adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa
różańcowa na cmentarzu za zmarłych parafian i Apel Jasnogórski.
06.09 (niedziela) Po Mszy św. o godz 10.00 procesja, a po Mszy św. o godz 11.30 ado-
racja Najświętszego Sakramentu do godz 17.00,
07.09. Msza św o godz 19.00 i Droga krzyżowa po powstającej kalwarii.,
Apel Jasnogórski.
- 08.09. - Uroczystości odpustowe ku czci Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.
Msze św. o godz 8.00; 12.00 i 19.00. Kazania głosi ks. Krzysztof Kwiatkowski.
- 13.09 - Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kol. Płuszwowice (przy szosie) godz 18.00.
- 18.09 - Święto Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży.
Msza św. w intencji młodych parafian o godz 19.00.
- 18-20.09 - Pielgrzymka do Piekar Śląskich, Bardo Śląskiego i Wambierzyc.
PAŹDZIERNIK - Nabożeństwo różańcowe po Mszy św. o godz. 18.00.
- 01.10 - Msza św. o godz 18.00 - poświęcenie różańców dla dzieci pierwszokomunijnych.
- 04-10.10. - 65 Tydzień Miłosierdzia.
- 10.10 - Parafialny Dzień Chorego.
- 11.10 - IX Dzień Papieski - Jan Paweł II - Papież Wolności. Msza św. o beatyfikację godz 10.00
i rozwiązanie konkursu papieskiego.
- 13.10 - Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Płuszwowice (poła) i Dąbrowicy Południo-
wej. Godz 17.00.
- 14.10 - Msza św. w intencji nauczycieli, wychowawców i wykładowców z racji Dnia Eduka-
cji- godz. 18.00, różaniec i o 19.00 spotkanie w sali parafialnej.
- 18.10. - św. Łukasza patrona służby zdrowia. Msza św w intencji lekarzy, pielęgniarek i pra-
cowników służby zdrowia o godz 17.00., następnie spotkanie w sali parafialnej.
- 01.11 - Uroczystość Wszystkich Świętych. Msza św. z procesja na cmentarz o godz 11.30.
- 02.11. - Dzień Zaduszny. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Msze św o godz.
8.00 w kościele i 16.00 na cmentarzu. Procesja.
- 11.11 - Msza św. w intencji Ojczyzny, godz 10.00.
- 21.11. - Msza św. w intencji zespołów, muzycznej oprawy liturgicznej, a także zespołu śpie-
waczego oraz zespołu pieśni i tańca Dąbrowica godz 18.00.
- 29.11. - Msza św. z okazji imienin ks. Proboszcza., godz 11.30.
- 06.12. - św. Mikołaj przychodzi do dzieci.
- 11-13.12 - Rekolekcje adwentowe. Prowadzi ks. Krzysztof Podstawka.

Święcenia i prymicja o. Pawła

